

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
- dostawą do domu . . . zł. 6-30

Słowo Polskie

Iodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsca 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„TRZYSTA MANDATÓW”

Agencja „Press“ ogłosiła komunikat z kół Bezpartyjnego Bloku, wedle którego sfery kierownicze tego obozu liczą na co najmniej trzysta mandatów, czyli dwie trzecie ogólnej ich liczby w przyszłym sejmie.

Faktem jest, że stronnictwa sejmokracji są w odwrocie, że dzisiaj bronią już tylko swoich pozycji. Gromkie słowa o „likwidacji reżimu“ pozostają w koszach redakcyjnych. Obóz, skupiony dookoła marsza. Piłsudskiego przeszedł do ofensywy. Celem tej ofensywy jest właśnie „trzysta mandatów“, t. j. zdobycie w sejmie większości i to takiej większości, która mogłaby uchwalić nową konstytucję. Trwała większość jest zresztą potrzebna i z innych powodów. Stoiśmy wobec konieczności ustanowienia nowej organizacji samorządu terytorialnego i komunalnego, zbudowania samorządu zawodowego i gospodarczego — z centralną instytucją parlamentu gospodarczego na szczycie konstrukcji. Gruntownie i przemysłowej reformy systemu podatkowego, stoimy wobec konieczności wyłączonej pracy ustawodawczej, mającej na celu rozwój produkcji przemysłowej i agrarnej, a w następstwie walkę z pauperyzacją i podnoszenie dobrobytu mas. Do tych celów potrzebne jest stworzenie — używając zwykłej naszej terminologii „parlamentu rzeczowej elity“, nade wszystko zaś potrzeba trzysta mandatów dla Obozu Rewolucji Majowej w przyszłym sejmie.

Przytoczmy tu ciekawy i bardzo w naszej sytuacji aktualny ustęp z pamiętników Jerzego Valois. W rozmowie z Mussolinim, która odbyła się z końcem r. 1923, Valois, naówczas przedstawiciel grupy „Action française“, wyraził zdziwienie z powodu pozostawienia w Italii faszystowskiej — parlamentu. — „Jest on na to“ — odparł Mussolini — „aby organ starego ustroju uchwalił prawa ustroju nowego“. Przepowiednia, której jak wiadomo nie zdementowały późniejsze wydarzenia. I u nas także Obóz Rewolucji Majowej dąży do opanowania parlamentu, aby ta cytadela „gasnącego świata“ stała się kuźnią nowego porządku społeczno — państwowego w Rzeczypospolitej.

Znajdujemy się dopiero na początku długiej batalii, która zapewne będzie, jak ten początek zresztą wskazuje, burzliwa. Pęknięcia się nieraz między sobą, my Polacy. Pozrywamy stosunki towarzyskie, a nawet rodzinne, pobijemy się na wiecach. Wszystko to nie pozostawi po sobie społeczeństwu ciężkiego brzemienia na przyszłość, o ile nowy sejm będzie naprawdę zdolny do wzniesienia fundamentów nowego ustroju, o ile przeprowadzić zechce Polskę od demokracji destrukcyjnej i rozprzężonej do demokracji twórczej i zorganizowanej. A wiemy, że to trudne zakończenie kryzysu demokracji w Polsce jest możliwe tylko pod jednym warunkiem, któremu cała partynia zorganizowana polityka przedmajowa przeciwdziałała, jak może. „Rewolucja Majowa trwa“ — powiedział niedawno Zdz. Lechnicki, b. przewodniczący podkomisji konstytucyjnej w rozwiązanym sejmie. — a

„musi być zakończona“. To znaczy musi zwyciężyć i nadać Państwu nową strukturę.

Aby to uzyskać za pośrednictwem przyszłego sejmiku (każde dziecko wie dzisiaj, że nie jest to jedyna możliwa droga; jest to jednak ta droga, którą wybrał obecnie Marszałek Piłsudski), trzeba wszystkie siły rzucić w kampanię wyborczą. Jesteśmy realistami;

nie chcemy twierdzić, że Blok Bezpartyjny, jako organizacja polityczna na swój własny rachunek może zdobyć taką większość. Nie sadzimy nawet, aby mogła to większość uzyskać szeroka lista wszystkich prorządowych organizacji politycznych, od „Frakcji Rewolucyjnej“ aż po konserwatystów. Wydobyc ją można z sił społecznych, pozostających poza nawiasem grup

politycznych, z tych sił, które obecnie Obóz Rewolucji Majowej powinien skupić pod swoimi sztandarami. Obóz ten odniesie zwycięstwo, o ile zmobilizuje każdego kombatantha, każdego społecznika, każdego wytwórcę polskiego. Usilnem dążeniem naszym będzie, aby ta mobilizacja została doprowadzona do końca. K. Z.

=□=

Trzy bankietowe mowy genewskie. Minister Curtius o ulu i pszczołach. — Piękna retoryka Brianda.

Genewa, 17 września. (PAT). Mowa ministra Zaleskiego, wygłoszona wczoraj na posiedzeniu Ligi Narodów, została wysłuchana z uwagą przez liczną zebranych pomimo późnej pory. Jednakowoż punkt ciężkości dnia wczorajszego przemieścił się poza ramy Zgromadzenia.

Doniosłe przemówienia polityczne zostały wygłoszone w czasie bankietu, wydanego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów.

Na bankiecie zabrał głos minister Curtius, który mówił o pokojowych dążeniach Niemiec i o ich chęci współpracy międzynarodowej na terenie genewskim. Robiąc aluzję do rysunku zdobitego menu obiadu, na którym widniał ul otoczony pszczołami, wyobrażającymi obecnych na bankiecie mężów stanu. Curtius zauważył, że

on i minister Zaleski mają w Genewie znacznie ważniejsze zadanie, niż wzajemnie podawanie sobie not dyplomatycznych, jak to zostało ujęte przez rysownika.

W zakończeniu mowy Curtius podkreślił, że pragnie pomimo wszelkich różnic poglądów i zajętych pozycji, poszukiwać na terenie Genewy zbliżenia i porozumienia.

Z kolei minister Henderson mówił o współpracy w dziele pokoju między Francją i Anglią, podkreślił ciągłość tej pracy i robiąc aluzję do pomocy na jaką Francja może liczyć w razie trudności politycznych.

Wreszcie w niezwykle skupieniu zebranie wysłuchało przemówienia ministra Brianda. Briand przypominał, że cztery lata temu rozpoczął pracę nad zbliżeniem z Niemcami, jak powoli zyskiwał zaufanie Stresemanna i jak

dalece było to zaufanie wzajemne.

Nawiązując najwidoczniej do ustępu rannego przemówienia Curtiusa o rozczarowaniu, jakie polityka międzynarodowa przyniosła w ostatnich latach Niemcom, Briand podkreślił, że prace swoje nad pokojem będzie kontynuował, choćby nawet miał być obalony.

Zwracając się w stronę Curtiusa, Briand w pięknym retorycznym zwrocie podniósł, że nigdy nie żądałby od swoich kolegów wyrzeczenia się istotnych interesów swoich krajów, tak samo, jak i sam nigdy nie ustąpiłby w ich obronie. Każdy minister spraw zagranicznych przybywa do Genewy z upoważnienia swego kraju i gotowością obrony jego praw, ale wszystkie te patriotyczne uczucia, spojęne w jedno, powinny dać zdaniem Brianda utrwalenie pokoju, a nie pogłębienie nieporozumień.

Czy rząd Brüninga zdoła oprzeć się na większości parlamentarnej?

Berlin, 17 września. (PAT.) Według decyzji, wprawdzie jeszcze nie ostatecznych, rządu, nowy Reichstag zbierze się 18 października br. Stosunkowo długi okres czasu, jaki dzieli chwilę obecną od daty powyższej, użyty będzie na częściowe uregulowanie zawikłanych przez wyniki wyborów stosunków wewnętrzno — politycznych. Chwilowo stwierdzić można jedynie, iż kanclerz Rzeszy Brüning nie myśli o dymisji, lecz, jak mówił wczorajszy oficjalny komunikat, wystąpi przed nowym Reichstgiem z opracowanym programem finansowym i społecznym.

Dzienniki demokratyczne przemawiają gorąco za stronnictwem socjaldemokratycznym, uważając za niemożliwą jakakolwiek kombinację rządu bez udziału socialistów. Partja socjaldemokratyczna jest nie tylko skłonna, ale wzrost domaga się jak największego udziału w rządzie.

Również pruski prezydent ministrów dr. Braun oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, iż powinna powstać wielka koalicja „ludzi rozsądnych“, która skoncentruje wystarczającą większość w parlamencie.

Zamierzenia partji centrowych w

kierunku stworzenia koalicji z socjalistami, spotykają się niewątpliwie z trudnościami. Jak wiadomo, dawna wielka koalicja.

Przy obecnym składzie parlamentu wielka koalicja musiałaby rozszerzyć swoje podstawy w kierunku bardziej na prawo, przez przystąpienie do koalicji partji gospodarczej oraz grupy Treviranusa. Stronnictwo gospodarcze natomiast, jak oświadczył dziś jego przewodniczący, nie jest bynajmniej skłonne do przystąpienia do koalicji z socjalistami, lecz wręcz przeciwnie, dąży do utworzenia mieszczańskiego bloku, w skład którego wchodziłyby wszystkie partje, od Hittlerowców do centrum katolickiego, przy jednoczesnej znalezieniu rządu pruskiego w duchu antysocjalistycznym. Na jeszcze większą uwagę zasługuje oświadczenie partji agrarnej ministra Schielego, w którym wyraźnie podkreślił, że nie widzi możliwości współpracy z partją socjaldemokratyczną.

Z podobną propozycją występuje jeden z przywódców partji konserwatywnej hr. Westarp, który, omawiając sytuację parlamentarną — polityczną na łamach „Kreuz-Zeitung“, dochodzi do wniosku, że utworzenie wielkiej koali-

cji przy obecnym układzie sił politycznych jest niemożliwe. Hr. Westarp uważa natomiast za rzecz możliwą uzyskanie koniecznej większości parlamentarnej dla rządu, złożonej z 337 posłów, o ileby w skład koalicji weszły: centrum, bawarska partja ludowa, Hittlerowcy, stronnictwo niemiecko-narodowe wraz z grupami powstałymi z dawnej secesji partji Hugenberga i partji gospodarczej.

Hr. Westarp zaklina kanclerza Brüninga, ażeby rozpoczął pertraktacje koalicyjne z Hittlerowcami, podkreślając, że powstanie takiej większości koalicyjnej możliwe tylko będzie pod tym warunkiem, o ile centrum zdecydowanie zerwie sojusz z socjaldemokratami w rządzie pruskim.

MIN. ZALESKI PRZED MIKROFONEM.

Warszawa, 17-go września. (PAT). W piątek 19 bm. między godz. 22:30 a 22:45 nadana zostanie przez wszystkie radiostacje polskie transmisja z Genewy, gdzie przed mikrofonem miejscowej stacji wygłosi przemówienie w języku polskim — minister spraw zagr. August Zaleski na temat spraw poruszonych na sesji Ligi Narodów. Transmisja ta odbędzie się drogą kablową. Będzie to jedna z transmisji o olbrzymim znaczeniu propagandowym i politycznym dla Polski.

MANEWRY REICHSWEHRY NA POGRANICZU PRUSKO-BAWARSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 września. (G.) Z Berlina donoszą: Wielkie manewry Reichswehry odbywają się na pograniczu prusko-bawarskim na terenach, na których rozegrała się w roku 1864 bitwa między wojskami bawarskimi i pruskimi.

Manewry te noszą specjalny charakter, który ma wykazać zarówno zdolności taktyczne, jak i techniczne Reichswehry. Jak wielkie zainteresowanie wzbudziły one zagranicą, świadczą udział 30 oficerów rozmaitych państw i wielka liczba korespondentów pism zagranicznych. Zadania taktyczne manewrów polegają na odparciu przez armię niemiecką czerwonego przeciwnika nacierającego z Zachodu.

Specjalni sprawozdawcy pism berlińskich donoszą, że mimo udziału wielkiej liczby kawalerii w manewrach, oddziałów kawalerii wcale nie widać. Zastosowano specjalną taktykę, polegającą na luźnym przegrupowaniu drobnych oddziałów.

SENSACYJNA KRADZIEŻ W GENEWIE.

Londyn. 17 września. (PAT.) „Daily Mail” w korespondencji z Genewy ujawnia sensacyjną wiadomość, że kradzież, dokonana w Genewie w nocy w pokoju brytyjskiego doradcy generalnego sekretarza ministra Handersona, prof. Noela Bokera, nie była dziełem zwykłego złoczyńcy, lecz kradzieżą polityczną, zmierzającą do zdobycia klucza do brytyjskich oficjalnych kasetek depeszowych.

URUGWAJ OBRAŻONY NA PERU.

Nowy Jork. 17-go września. (PAT.) Według doniesień z Montevideo, rząd urugwajski postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z republiką Peru, za obraźliwe słowa wypowiedziane przez jednego z członków tej rządu pod adresem urugwajskiego ministra pełnomocnego Fasalba, który udzielił w czasie rewolucji schronienia prezydentowi Leguya i kilku jego zwolennikom.

PIRANDELLO OPUSZCZA „ZGNIŁĄ EUROPE”.

Genewa. 17 września. (PAT.) Sławny dramaturg Luigi Pirandello opuszcza w dniach najbliższych na zawsze ojczyznę i udaje się do Ameryki.

Zapytany o powód tej decyzji odrzekł, że chce opuścić gnijącą Europę i żyć z narodem młodym. Egzystencja na starym kontynencie stała się nieznośna. Zapytany czy wyjazd do Ameryki niema przypadkiem na celu zdobycia dolarów, Pirandello odpowiedział: nigdy nie umiałem robić pieniędzy i nigdy się tej sztuki nie nauczę. Zresztą wszyscy dramaturgowie są w biedzie. Tylko dyrektorowie teatrów i agenci reklamowi mają możliwość napelnienia swych kieszeni.

KŁOPOTY MAŁŻEŃSKIE HABSBUROW.

Budapeszt. 17 września. (ATE.) Dziennik „Regeli Ujsag” zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby arcyks. Albrecht nosił się z zamiarem zmiany wyznania i wstąpienia do gminy starokatolików. Decyzja ta ma być spowodowana chęcią zawarcia ważnego ślubu kościelnego z p. Ireną Rudnay, z którą Arcyks. zawarł niedawno ślub cywilny. Ponieważ jednak obecna żona Arcyks. nie otrzymała uświadczenia z postem węgierskim w Sofii p. Rudnay, kościół katolicki nie chce pobłogosławić tego związku.

3 ZABITYCH I 42 RANNYCH PODCZAS WALKI BYKÓW.

Puebla. 17 września. (PAT.) W czasie walki byków, zorganizowanej tu z okazji hiszpańskiego święta narodowego, zawała się trybuna. Trzy osoby zostały zabite, 42 odniosły rany. Przyczyną katastrofy miał być fakt, że z powodu burzy nadmierną ilość osób zgromadziła się pod trybuną.

Podwójna gra sowieckiej polityki. Tajne uchwały kongresu moskiewskiego.

Wiedeń. 17 września. (PAT.) Publicysta niemiecki von Koerber ogłasza w „N. Wiener Journal” streszczenie tajnego protokołu obrad 16 kongresu trzeciej międzynarodówki odbytego w lipcu br. w Moskwie.

W rozdziale drugim tego dokumentu powiedzianem jest, że należy dążyć do uzyskania zaufania nacjonalistycznych warstw ludności niemieckiej. W tym celu rząd sowiecki musi wobec nacjonalistów niemieckich podkreślać swoje wrogie stanowisko wobec traktatu wersalskiego.

Równocześnie poselstwa sowieckie w państwach Ententy mają dawać do

zrozumienia, że popieranie żądań niemieckich przez sowiety jest tylko natury formalnej.

Rezultatem tej podwójnej gry ma być sprowokowanie nowej wojny, która wpędzi raprzód zwyciężonych a następnie zwycięzców w ramiona bolszewizmu.

Dyplomacja sowiecka ma zaoferować nacjonalistom niemieckim pomoc armii czerwonej. Nacjoniści niemieccy będą przez to umocnieni w swoich zamiarach dokonania zamachu stanu. W tym wypadku przyrzeczona im będzie ze strony komunistów życzliwa neutralność.

„Cierpliwość Niemiec doszła do granic ostatecznych”.**WYWODY ORGANU PRASOWEGO KANCLERZA BRUENINGA.**

Berlin. 17 września. (PAT.) Organ kanclerza Brüninga „Germania” poświęca obszerny artykuł wczorajszej mowie ministra spraw zagranicznych Curtiusa, wygłoszonej na Zgromadzeniu Ligi. Dziennik podkreśla, że mimo niezadowolenia z obecnego stanu w Europie, przeważająca część narodu niemieckiego życzy sobie utrzymania pokoju, choćby to nawet miało być połączone z ofiarami i przymusem czekania.

Gazeta podkreśla, że Curtius dzięki nieprzychylnym warunkom zmuszony był poprzestać na odesłaniu do komisji sprawy ochrony mniejszości. Ze słów ministra — pisze „Germania” — wyraźnie jednak wynika ostrzeżenie, że cierpliwość narodu niemieckiego doszła do granic ostatecznych i że może pewnego dnia zdarzyć się, że Niemcy domagać się będą w ostrzejszej formie niż dotychczas, przeprowadzenia przyjętych przez inne państwa Ligi zobowiązań.

W tym sensie również wynik wy-

borów niemieckich powinien być ostrzeżeniem, ażeby państwa zagraniczne nie przeciągały struny i popierały stanowisko tych kół niemieckich, które wypowiadają się za porozumieniem.

HITLEROWCY ŁACZA SIĘ Z NACJONALISTAMI HUGENBERGA.

Warszawa. 17 września. (G.) Z Berlina donoszą: Między Hitlerem a Hugenbergiem prowadzone są rokowania w sprawie utworzenia w Reichstagu wspólnej frakcji. Powoław Hugenberg zdobył 41 mandatów, Hitler zaś 107, połączeni w Reichstagu narodowi — socjaliści i niemiecko — narodowi tworzyć będą najsilniejsza frakcja, rozporządzająca 148 głosami i zepchną najsilniejszą dotychczas frakcję socjaldemokratyczną, liczącą 143 mandaty na drugie miejsce. Fuzja Hugenberga i Hitlera na terenie parlamentu zmierza do objęcia przewodnictwa w Reichstagu.

Irlandja Guatemala i Norwegja wybrane do Ligi Narodów.

Genewa. 17 września. (PAT.) Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi została jednogłośnie przyjęta rezolucja, przewidująca utworzenie specjalnej komisji studiów projektu Brianda, do której wraz z potrzebami mają być zaproszone również państwa nie będące członkami Ligi, oraz wszyscy członkowie Ligi nie zamieszkujący w Europie.

Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających do Rady Ligi, z której obecnie ustąpiły Finlandia, Kanada i Kuba. Na miejsce Kanady wybrano 36 głosami Irlandję, na miejsce Kuby 41 głosami Guatemalę. Na miejsce Finlandii kandydowały Chiny, Norwegia i Portugalia, wobec tego jednak, że Chiny ustąpiły z Rady dopiero przed dwoma laty, mogłyby one obecnie kandydować jedynie za zgodą 2/3 Zgromadzenia. W głosowaniu Chiny otrzymały 27 głosów, gdy wymagana była ilość 2/3 wynosiła 32 głosy. Wobec tego Chiny nie mają prawa kandydować. Ostatecznie na miejsce Finlandii wybrano Norwegję 38 głosami.

PIERWSZE POSIEDZENIE 61-EJ SESJI.

Natychmiast po wyborze nowych członków, Rada Ligi odbyła dziś pierwsze posiedzenie 61-szej sesji. Przewodniczący Rady Zumeta powitał nowoobраниch członków Rady Matosa

(Guatemalę), Bythe (Irlandję) i Mothweneel (Norwegję), poczem Rada przystąpiła do ustalenia porządku dzienne-go.

Ustalono ostatecznie porządek dzien-ny, włączając do niego nową propozycję Francji i w sprawie utworzenia Szkoły wyższych studiów higieny na propozycję Hiszpanji zaś sprawę zwołania konferencji higieny wiejskiej.

KOMISJE ZGROMADZENIA ZACZĘŁY PRACĘ.

Genewa. 17 września. (PAT.) We środę po południu przystąpiły do pracy komisje Zgromadzenia Ligi Narodów. Po zwykłych formalnościach ukonstytuowania się, rozpoczęły pracę przedewszystkiem komisje 3-cia, 4-ta i 5-ta. Trzecia komisja rozbrojeniowa wybrała na swego wiceprzewodniczącego b. prezydenta republiki estońskiej Piipa, a następnie przystąpiła do przedyskutowania projektu międzynarodowej konwencji o niesieniu pomocy finansowej państwu zaatakowanemu przez napastnika.

Genewa. 17 września. (PAT.) Czwarta komisja Zgromadzenia Ligi Narodów obradująca pod przewodnictwem belgijskiego delegata Carton de Viard, postanowiła najpierw przedyskutować sprawę budżetu, a dopiero później drażliwy problem reorganizacji sekretariatu generalnego Ligi Narodów.

Głosy prasy o wyborach w Niemczech**„HENDERSON NIEPOTRZEBNIE POSPIESZYŁ SIĘ Z MOWĄ”.**

Londyn. 17 września. (PAT.) Wynik wyborów w Niemczech wywarł tutaj wielkie wrażenie. City zareagowała spadkiem papierów niemieckich. Ogólnie wyrażana jest opinia, że Henderson niepotrzebnie pospieszył się z mową, której grunt usuwają wybory niemieckie.

Korespondent berliński „Manchester Guardian” usiłuje obarczyć Francję i Polskę odpowiedzialnością za sukcesy Hitlera, imie natomiast dzienniki czynią odpowiedzialnym rozprzeżenie par tyjno — polityczne.

Z panujących nastrojów wysnuć można przypuszczenie, że rząd brytyjski wznowi znowu swą współpracę z Francją, widząc w niej jedyną, naprawdę trwałą czynnik stabilizacji europejskiej.

„NIE NALEŻY TRACIĆ GŁOWY”.

Paryż. 17 września. (ATE.) Wybory niemieckie nie przestają być głównym tematem w prasie francuskiej. Sprawozdawca dyplomatyczny „Matina” stwierdza, że z wyników wyborów niemieckich niema się powodu cieszyć ale też nie należy tracić głowy. Niemcy jak i inne państwa są skrepowane mocnymi węzłami politycznymi, finansowymi i gospodarczymi.

„Figaro” stwierdza, że obecna sytuację w Niemczech można porównać do sytuacji Francji w 1815 roku.

„Ordre” i „Echo de Paris” podkreślają, że rezultat wyborów niemieckich stanowi klęskę zagranicznej polityki Brianda.

„WŁOCHY SPOKOJNIE OCZEKUJĄ JUTRA.”

Rzym. 17 września. (PAT.) „Giornale d'Italia” pisze, iż głosy 6 i pół miliona Niemców, oddane hitlerowcom, to głosy tych, którzy chcą zaniknąć okres konstytucji weimarskiej, a skierować wysiłki narodowe na drogę konkretnej pracy państwowo-twórczej. Porządek polityczny w Europie został zakłócony. Wybory świadczą o tem, iż kryzys parlamentarny osiągnął najwyższy stopień napięcia.

Włoscy, które ustami swego wodza wydały sąd o wartości traktatu mogą spokojnie oczekiwać jutra.

Rzym. 17 września. (PAT.) Pisma włoskie ogłaszają wywiad z jednym z najbliższych współpracowników Hitlera, Gebbelsem. Stwierdza on, że ruch hitlerowski obejmuje nie tylko Rzeszę, ale i Austrię, część niemiecką Czech i woln. m. Gdańsk. W stosunku do Włoch jesteśmy usposobieni przyjaźnie. Wynik wyborów był dla nas samych niespodzianką, w Reichstagu nie poprzestaniemy na opozycji, dążymy do udziału w rządzie, przyczem zażądamy odpowiedzialnych portfeli.

Drugi przedstawiciel narodowych socialistów poseł Goering zapowiada zerwanie z polityką frankofilska.

NADZIEJE PRASY SOWIECKIEJ.

Moskwa. 17 września. (PAT.) Cała prasa moskiewska jednomyślnie ocenia rezultaty wyborów w Niemczech jako krytyczny moment historii powojennych Niemiec.

„Izwestia” piszą: Wzrost liczby głosów, oddanych na kandydatów socjal — nacjonalistycznych, musi być uważany przedewszystkiem jako masowy głos nieufności wobec systemu obecnej polityki niemieckiej. Z drugiej strony zwycięstwo, odniesione przez niemiecką partię komunistyczną, świadczy, że niemiecka klasa robotnicza dojrzała do rozegrania świadomej i dyscyplinowanej walki klasowej. Wybory niemieckie muszą zrodzić doniosłe wydarzenia późniejsze.

Z dnia.**DEPEZA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO
DO 1 P. ARTYLERJI W PRZEMYSŁU**

Przemyśl. 17 września. (PAT.) Z okazji przypadającego w dniu 16 bm. święta 1 plku art. górskiej, p. marsz. Piłsudski nadesłał na ręce dcy 1 pag. depeszę następującej treści:

„W rocznicę bitwy pod Dybbelm przesyłam dzielnemu pułkowi serdeczne życzenia, by pomny swych bohaterów, poległych na polu chwały, w każdej chwili stał niewzruszenie na straży honoru i Ojczyzny. Minister Spraw Wojskowych, Józef Piłsudski, Marszałek.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice. 17 września. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie sejmiku śląskiego wypełniła dyskusja nad preminarzem budżetowym, przedłożonym w dniu wczorajszym przez wojewodę śląskiego dra Grażyńskiego. Głos zabierali przedstawiciel Ch. D. Korfanty, przedstawiciel Niemców poseł dr. Panth, narodowo-chrześc. zjednoczenia pracy poseł dr. Dąbrowski i Witczak, oraz PPS. CKW. dr. Glücksman, wreszcie przedstawiciel komunistów poseł Wieczorek

Poseł Dąbrowski oświadczył, że jego klub będzie głosował za odesłaniem budżetu do komisji, uważając ten budżet za realny i celowy. Inni mówcy przemawiali przeważnie na tematy partyjno-polityczne. Budżet odesłano do komisji. Następne posiedzenie sejmiku wyznaczy marszałek na piśmie.

**B. POS. PAWLAK WYPUSZCZONY
NA WOLNOŚĆ.**

Toruń. 17 września. (PAT.) Aresztowany w czasie niedzielnych zajęć w Toruniu były poseł Pawlak z N. P. R., został po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wypuszczony w dniu dzisiejszym na wolność.

B. POS. WASYŃCZUK ARESZTOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 września. (zo). B. poseł z klubu ukraińskiego, Paweł Wasyńczuk został aresztowany w Chełmie we wtorek 16 b. m. Aresztowanie nastąpiło na zarządzenie sędziego śledczego.

**B. SEN. KLUSZYŃSKA NIE WRACA
DO DOMU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 września. (zo). Od paru dni krążą pogłoski o aresztowaniu b. senatorki P. P. S. Kluszyńskiej, która 14 b. m. przemawiała na wiecu w Płocku i do tej pory nie wróciła.

Agencja „Iskra“ zwróciła się do mianodajnych czynników z zapytaniem, czy istotnie została ona zatrzymana, czy to przez władze bezpieczeństwa, czy też przez władze sądowe. Otrzymała kategoryczną odpowiedź, że p. Kluszyńska nie jest i nie była przytrzymana.

**POŻARY W WOJEWÓDZTWIE
STANISŁAWOWSKIM.**

Stanisławów. 17 września. (PAT.) Dnia 15 bm. o godz. 21:20 spłonęła jedna sterta pszenicy, stanowiąca własność księdza gr. kat. Włodzimierza Horodyńskiego w Czernelicach, pow. Horodenka. Ogień z płonącej sterty przerzucił się następnie na stożek konicznej, który również uległ zniszczeniu. Szkoda wynosi około 1.800 zł.

Dnia 16 bm. o godz. 20:30 wybuchł pożar na folwarku Leopolda Starzyńskiego w Fradzie, pow. Rohatyn, którego pastwa padł budynek zarządcy, szopa ze zbożem i plewa, magazyny, 3 sterty owsa, dwie żyta, sterta koni, wszystko wartości około 50000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina.

**14 nowych dekretów P. Prezydenta
wejść ma pod obrady Rady Ministrów.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 września. (zo) Na jedno z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów wejść ma z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego 14 projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, uzasadnionych na głą koniecznością państwową. Będą to następujące rozporządzenia:

O Małopolskim Urzędzie Fundacyjnym, o zmianie granic województw polskiego i wołyńskiego i włączeniu powiatu Sarny do województwa wołyńskiego, projekt rozporządzenia o zgromadzeniach, o zniesieniu ograniczeń, względnie uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religią obywateli Rzplitej (sprawa ta dotyczy specjalnie żydów), projekt znowelizowania art. 1 rozporządzenia Prezyden-

ta Rzplitej o utworzeniu komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego, oraz częściowe zmiany ustawy o tymczasowym regulowaniu finansów komunalnych, projekt rozporządzenia o ustroju w Gdyni, projekt rozporządzenia, normującego prawa i obowiązki urzędników komunalnych, projekt rozporządzenia o odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników komunalnych, projekt rozporządzenia o widowiskach, o uprawnieniu do ujednolajnienia przepisów porządkowych, o ograniczeniach ze względu na bezpieczeństwo publiczne w prowadzeniu niektórych zajęć zarobkowych, o opiece nad osobami psychicznie chorymi, o organizacji KOP., wreszcie projekt nowelizacji rozporządzenia o policji państwowej.

Dolar spada.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Jak donosimy na innem miejscu, dolar uległ w ciągu dnia wczorajszego niższe o kilka punktów. Świadczy to o tem, że psychoza, która trwała przez trzy dni, już minęła.

Najlepszym dowodem, że chwilowa wyższość dolara nie miała realnych podstaw, jest fakt, że dewizy na Nowy Jork utrzymały się na dawnym poziomie, nie ulegając wahaniom, podobnie

jak i kurs złotego na giełdach zagranicznych.

Gdy Bank Polski zaoferował przedwczoraj na giełdzie ćwierć miliona efektywnych dolarów, aby zaspokoić popyt na dolary, nie znalazł na nie nabywców. Paradoksalny ten objaw świadczy, że wzmożony popyt na dolary był dyktowany wyłącznie przeczułona nerwowością.

**Okolo 300.000 ludzi zajmuje się
przeprowadzeniem wyborów.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 września. (G). Przygotowania ogólne dla przeprowadzenia akcji wyborczej są już na ukończeniu. Wszystkie okręgowe komisje w liczbie 64 już się ukonstytuowały. Również gotowe są już komisje obwodowe, których w Polsce jest około 22.000.

Ponieważ każda komisja obwodowa

składa się z pięciu członków, okręgową zaś z 6, przeto ogółem nad przeprowadzeniem wyborów czuwać będzie z górą 110.000 osób.

Jeżeli do tego doliczymy jeszcze aparat wyborczy poszczególnych stronnictw i partii, to cyfra ta niewątpliwie się potroi.

UTWORZYŁ SIĘ JUŻ BLOK SJONISTÓW Z CAŁEJ POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 września. (zo). We wtorek i środę odbywały się w Warszawie narady przedstawicieli sjonistycznego komitetu centralnego w Warszawie, egzekutywy krajowej organizacji sjonistycznej we Wschodniej Małopolsce i egzekutywy sjonistycznej dla Małopolski Zachodniej i Śląska, celem ustalenia wspólnego postępowania przy nadchodzących wyborach.

W rezultacie obrad doszło do skutku utworzenie bloku wszystkich ogólnych organizacji sjonistycznych w całej Polsce, z tem, że sprawa utworzenia ogólnego - żydowskiego bloku wyborczego będzie przedmiotem narad w dniach najbliższych.

==●==

**Komuniści dalej łowią ryby
w zmaczonej przez Centrolew wodzie.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 września. (G). Komunistyczny związek młodzieży wydał odezwę, w której m. in. czytamy, że „w niedzielę w Alejach Ujazdowskich zginął tow. Witold Suchocki, członek komunistycznej partii polskiej”. „Tow. W. Suchocki — głosi odezwa — wzywał masy robotnicze do demonstrowania wbrew zakazowi policji”.

Warszawa. 17 września. (zo). Komuniści usiłowali w dniu dzisiejszym organizować generalny strajk partyjny i manifestację nad grobem zabitego 14 bm. Suchockiego, który jak się ukazuje, był ich towarzyszem partyjnym. W tym celu prowadzili agitację przed fabrykami, starając się namówić robotników do porzucenia pracy.

Robotnicy nie usłuchali wezwania, natomiast przed kilku fabrykami doszło do bójek. Jeden robotnik został mocno pobity i w stanie ciężkim odwieziony do szpitala.

Aresztowano kilkudziesięciu komunistów. Praca w żadnej fabryce nie została przerwana.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Wiktor Jankowski
Dentysta-Stomatolog
powrócił i ordynuje od godz. 9-1 i od 3-5
ul. Hetmańska L. 10. n5499

**ESKADRA POLSKA NA MEETINGU
W BUKARESZCIE.**

Bukareszt. 17-go września. (PAT.) Wczoraj w obecności króla i królowej Matki, księcia Mikołaja, całego rządu, korpusu dyplomatycznego i przy bardzo licznym udziale publiczności odbył się w Bukareszcie wielki meeting awiacyjny.

W meetingu tym brały również udział zaproszone eskadry Francji, Jugosławii, Włoch, Czechosłowacji i Polski. Drużyna polska złożona z pułkownika Koszowskiego, majora Pawlikowskiego i sierżanta Szupki, była po deimowana przez lotnictwo rumuńskie ze specjalną serdecznością. Członkowie drużyny polskiej zostali osobiście dekorowani przez króla.

KAROL II. ZWIEDZA WAGON LOPP.

Bukareszt. 17 września. (PAT.) Otwartą tu została międzynarodowa wystawa radiowa i aerochemiczna, na którą polska LOPP. wysłała specjalny wagon obrony przeciwgazowej. Otwarcia dokonał książę Mikołaj w obecności ministrów komunikacji i wojny, korpusu dyplomatycznego, sfer urzędowych i bardzo licznej publiczności.

Wagon LOPP., w którym wszystkie eksponaty są wyrobu polskiego, wzbudził żywe zainteresowanie. Wczoraj zwiedził wystawę król Karol II., który ze specjalnym zainteresowaniem oglądał wagon polski bardzo szczegółowo, informując się o organizacji LOPP. Król wyraził życzenie, by szef departamentu aerochemicznego przedstawił projekt budowy podobnych wagonów w Rumunii.

**JESZCZE JEDEN ORZEŁ POLSKI
ZNIKŁ W GDAŃSKU.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 września. (zo) Z Gdańska donoszą, że jeszcze nie została załatwiona sprawa uszkodzenia orłów polskich na skrzynkach pocztowych, a już znów można zanotować fakt usunięcia orła polskiego z 16-go wieku z ratusza w Gdańsku.

Orzeł ten zdobył od roku 1587 piękne drzwi w sieni ratusza. Był to orzeł biały na czerwonym polu.

W ostatnich dniach przy odnawianiu sieni ratusza orzeł został zamalowany szarą farbą, tak że znikł bez śladu.

**SENAT GDAŃSKI ZNÓW ATAKUJE
POCZTĘ POLSKĄ W GDAŃSKU.**

Gdańsk. 17 września. (PAT). Dzisiejsza prasa podaje jednostronne oświadczenie senatu, tej treści, że senat zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi Narodów z żądaniem decyzji w sprawie wprowadzenia służby pocztowej polskiej do granicy t. zw. linii zielonej.

Wspomniana linia została utworzona na skutek wygranej przez Polskę sporu pocztowego w r. 1925 i wytyczona przez ekspertów Ligi Narodów; obejmuje ona centrum m. Gdańska. Dodać należy, że Rada Ligi Narodów zatwierdziła te linie. Wprowadzenie polskiej służby pocztowej do tej obrębu zależne jest od ukończenia rokowań w przedmiocie konwencji ułatwień techniczno - finansowych dla polskiej służby pocztowej. Rokowania te nie zostały jeszcze ukończone, albowiem wspólne delegacje nie rozpatrzyły jeszcze wniosków obu stronnych ekspertów.

Rzecz charakterystyczna, iż ześcisze się obu delegacji, przewidziane w mieście maju, zostało udaremnione na skutek zwłoki Gdańska.

**MUNDURY WOJSKA POLSKIEGO
BEDĄ BARWNIJSZE.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 września. (zo) Drugi wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy ma podpisać w najbliższych dniach rozkaz o wprowadzeniu w wojsku pewnych zmian w umundurowaniu.

Nowy rozkaz wprowadza kolorowe otoki na czapkach w całym wojsku i ciemne mundurowe spodnie galowe dla oficerów wszystkich broni i szarż.

Zamach sabotażystów na Dom T. S. L. w Lewandówce.

Pożar na szczęście nie wyrządził większych szkód.

Wczoraj o godz. 23.15 w nocy wybuchł na Lewandówce pożar budynku, którego się tam Domu TSL. Na wiadomość o pożarze pospieszyli natychmiast z ratunkiem żołnierze z pobliskiego lotniska, a w chwilę potem przybyła straż pożarna lwowska.

Dzięki spiesznemu ratunkowi pożar nie wyrządził większych szkód. Spłonęło tylko kilkanaście desek z rusztowania wewnętrznego.

Pożar powstał z podpalenia. Na pytanie — kto podpalił, znaleziono wkrótce odpowiedź. Oto podobnie, jak

przy przedwczorajszym zamachu na dworzec towarowy na Lewandówce, tak też i wczoraj koło Domu TSL. wykryto flaszki z resztkami nafty i stwierdzono, że deski rusztowania polane były naftą.

==□==

WISŁA WYLAŁA W GÓRNYM BIEGU.

Katowice. 17 września. (PAT.) Wskutek ciągłych deszczów przybrała woda w Wiśle w Hownicy i Jasienicy i w dopływowych potokach, grożąc wylewem. Wisła wylała już częściowo w Zarzeczu, zaś w Hownicy wystąpiła z brzegów.

Drogi powiatowe w Zabrzegu i Bronowie są zalane, wskutek czego drogi dla ruchu Dziedzice-Biesiek zamknięto. Miejscowy starosta wydał zarządzenie celem przygotowania akcji ratunkowej.

WARSZAWA MA JUŻ POŁĄCZENIE PODZIEMNYM KABLEM Z ŁODZIĄ.

Warszawa. 16 września. (PAT.) Rozpoczęta w lipcu 1929 r. budowa linii kablowej na odcinku Warszawa-Łódź, ze stacją wzmacniającą w Łowiczu, podjęta z inicjatywy min. poczt i tel., została już ukończona. Jednocześnie ukończono w Łodzi budowę specjalnej stacji międzymiastowej na 80 przewodów (30 stanowisk) oraz rozszerzono o 12 stanowisk centralę międzymiastową przy ul. Zielnej w Warszawie. Techniczne przyjęcie nowo wybudowanej linii odbyło się dnia 6 sierpnia, oddanie zaś do użytku nastąpi w końcu września br.

Nowa linia długości 135 km. jest pierwszym odcinkiem linii kablowej Warszawa-Cieszyn, zapoczątkowującej w Polsce budowę telefonicznej sieci połączeń kablowych i mającej na celu połączenia stolicy z głównymi ośrodkami przemysłu polskiego oraz państwami Europy zachodniej przez Niemcy (via Gliwice) i Czechosłowację.

CZOŁOWA LEKKOATLETKA POLSKA OKRADZONA.

Warszawa. 17 września. (PAT.) Znałomita sportsmenka Stanisława Walasiewiczówna została wczoraj okradziona. W czasie gdy Walasiewiczówna nadawała na pocztę głównej list nieznany sprawca skradł jej torebkę, w której znajdowały się dokumenty niezbędne do powrotu do Ameryki.

TRZY RAZY TYLKO MU SIĘ UDAWAŁO.

Wilno. 17 września. (PAT.) W tych dniach pod zarzutem działalności wywołującej aresztowały kilku komunistów między innymi niejakiego Jana Krotowicza z okolic Dżisny, którego władze polskie trzy razy karały i wysiedlały do Rosji sowieckiej. Krotowicz jednak zawsze nielegalnie powracał i kontynuował swą działalność.

Silna detonacja w okolicach parku Kilińskiego. Około godz. 4 popoł. mieszkańcy ulic znajdujących się w pobliżu parku Kilińskiego usłyszeli silną detonację. Okazało się, że po południu jeden z kadetów znalazł w parku Korpusu Kadetów stary, niewystrzelony granat, a miejscowy pirotechnik przy użyciu oczywiście wszelkich środków ostrożności, granat ten zniszczył. To właśnie spowodowało ową detonację.

==□==

Proces b. senatorki Kosmowskiej przed sądem w Lublinie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 września. (zo). Z Lublina donoszą: Dziś o godz. 11.30 w sądzie powiatowym III. okręgu przed sędzią Piotrowskim rozpoczął się proces przeciw b. posłance z Wyzwolenia Irene Kosmowskiej, o obrazę marszałka Piłsudskiego, popełnioną podczas wiecu Centrolewu w Lublinie 14 br.

Obronę wnoszą adwokaci Szumański i Graliński z Warszawy i adwokat Żbikowski z Lublina. Sala rozpraw szalenie wypełniona przez przedstawicieli prasy i publiczność.

P. Kosmowska robiła na rozprawie wrażenie osoby bardzo spokojnej i opanowanej. Po stwierdzeniu generałów, adwokat Szumański zadał pytania o jej działalność w czasach zaborczych.

P. Kosmowska opowiada mocnym głosem o swej działalności 1905 roku, o tajnym nauczaniu w szkołach publicznych, a następnie przechodzi do roku 1915, kiedy została aresztowana przez Moskali. Gdy zaczyna mówić o werbowaniu do legionów, o ochronie rekrutów zbiegłych z wojska rosyjskiego do legionów, głos jej załamuje się i mówi dalej przez łzy.

Na wstępie rozprawy obrona wniosła o umorzenie sprawy, ponieważ obraza dotyczyła marszałka Piłsudskiego jako osoby prywatnej, a więc sprawa, zdaniem obrony, winna się odbywać z oskarżenia prywatnego. Prokurator Mitraszewski udowadniając niesłusz-

ność tego wniosku, domaga się kontynuowania rozprawy.

Po zarządzonej przerwie sąd ogłosił decyzję, odrzucając wniosek obrony. Z kolei obrona domaga się odroczenia sprawy, dopatrując się luk w akcie oskarżenia i żąda, aby prokuratura przygotowała inny akt oskarżenia. Po przerwie sąd i ten wniosek obrony jako nieistotny, odrzuca.

Wobec tego obrona stawia nowy wniosek, w którym domaga się przerwania rozprawy, celem wezwania świadków, którzy zasiadali w prezydium wiecu. O godzinie 2-giej po południu sąd przerwał rozprawę do godziny 3.15.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchano świadków oskarżenia a mianowicie zastępcę starosty Banaszkiewicza, nadkomisarza policji Sobocińskiego i posterunkowych Skulskiego i Czernieckiego. Świadkowie ci stwierdzają, że p. Kosmowska użyła słów obraźliwych pod adresem marszałka Piłsudskiego.

Koło godziny 7-ej przystąpiono do przesłuchiwania świadków odwoławczych. Następnie przemawiać będą prokurator i trzej obrońcy.

Lublin. 17 września. (Tel. wł.) O godz. 24.30 zakończył się przewód sądowy. Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na godzinę 2-gą w nocy.

==□==

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 17 września. (Tel. wł.) Dziś, w ósmym dniu ciągnięcia Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

60.000 zł. — nr. 160169.
20.000 zł. — nr. 54037.
Po 10.000 zł. — nr. 123979, 131005, 168066.
Po 5.000 zł. — nr. 141136, 145439.
Po 3.000 zł. — nr. 35043, 132422, 37112.
Po 2.000 zł. — nr. 63064, 68724, 126369, 131254, 165517, 5531, 8596, 15031, 29566, 71349, 105758, 191424.

Po 1.000 zł. — nr. 32957, 34399, 45929, 53364, 57798, 70197, 71473, 90719, 119414, 124964, 170628, 174844, 176907, 198305, 197466, 202463, 25070, 26595, 80160, 160674, 177826, 188675, 199118.

Po 600 zł. — nr. 25541, 3854, 6927, 31553, 40697, 48735, 64569, 70709, 84831, 89156, 96500, 121158, 122979, 128096, 128179, 156652, 157816, 169198, 189111, 193692, 202158, 27722, 30014, 45194, 45912, 73965, 75885, 75387, 106401, 122575, 124505, 148043, 158161, 162044, 164716, 190798, 207183, 209886.

Napad rabunkowy w śródmieściu

Warszawa.

Wczoraj około godz. 9.15 wieczorem kasjer Aleksander Oxner przechodził ulicą Krasickich, niosąc w walizeczce 30.000 zł.

W pewnej chwili napadło na niego

trzech nieznanych osobników i wyrwało mu walizkę z ręki. Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli w nie wiadomym kierunku.

==□==

KRADZIEŻ W KOŚCIELE.

Katowice. 17 września. (PAT.) W Bułakowie pow. Rybnik nieznani sprawcy zakradli się w nocy do kościoła parafialnego i przy pomocy łomu żelaznego rozbili trzy skarbonki, zabierając ich zawartość.

==□==

GÓRNIK ZASYPANY WĘGLEM.

Bedzin. 17 września. (PAT.) Wskutek tzw. tąpnięcia (wstrząsu) nastąpiło oberwanie się węgla w jednym z szybów kopalni Jowisza w Woźkowicach. Walący się węgiel zasypał 26-letniego górnika Józefa Kapica, który poniósł śmierć na miejscu.

==□==

Jak zlikwidować 10 milj. bezrobotnych?

W trzech głównych państwach przemysłowych: Stanach Zjednoczonych, Anglii i Niemczech liczy w tej chwili armia bezrobotnych 10 milionów osób. Wobec przedłużenia się kryzysu zaczęła się w tych krajach pojawiać nowa proekty, mające na celu likwidację tej wielkiej klęski społecznej. I tak wystąpił niedawno Henry Ford na zebraniu w Windsor, w kanadyjskiej prowincji Ontario, z propozycją zaprowadzenia 10-miesięcznego roku pracy. Przez 2 miesiące byłoby zatem fabryki nieczynne, robotnicy musieliby w ciągu roku tak układać swój budżet, ażeby mieć zapewnione w części utrzymanie w okresie tych przymusowych feryj, część zaś w formie urlopowego wypłacaliby fabryka. Na tej drodze będzie można, zdaniem Forda, dostosować produkcję do istniejących możliwości zbytu. Wystąpieniem swoim obalił Ford dotychczasowe swe poglądy na nieograniczoną ilość zbytu towarów pod warunkiem, iż cena ich będzie stale malała, przyznał się niejako do tego, iż istnieje maximum produkcji, którego nawet obniżka cen nie da się przekroczyć.

W Anglii zajęły się sprawą bezrobocia Izby Handlowe, zaniepokojone tem, iż przekroczyło ono znowu cyfrę 2 milionów osób, podobnie jak to miało miejsce w dobie największej depresji powojennej w roku 1920/21. Wyszumeliły one cały szereg zadań gospodarczych, jak ochrona krajowego rynku, obniżenie taryf transportowych, utrudnienia dla importu obcych towarów oraz projekt zorganizowania pomocy finansowej dla osób emigrujących do kolonii.

Jednakowoż najciekawsze są projekty niemieckie. Jeden z nich wysunięty przez narodowych-socjalistów z pod znaku Hitlera, domaga się zaprowadzenia przymusowego roku pracy dla wszystkich 18-letnich, ażeby w ten sposób odciążyć rynek pracy o jeden rocznik, liczący przecież kilkaset tysięcy ludzi. Podobna „armia pracy” istnieje już w Bułgarii.

Drugi projekt, wysunięty przez pewne koła gospodarcze, domaga się za wzorem Forda, skrócenia jednakowoż nie roku, ale dnia pracy do 6 godzin, ażeby móc wprowadzić do fabryki drugą zmianę robotników. Zamiast 8 i pół godzin, pracowałyby maszyny 12—14 godzin, co umożliwiłoby ich szybszą amortyzację a więc i ewentualną obniżkę cen towarów. Przypomina to społeczno-gospodarcze posunięcie sowieckich, które zaprowadziły niedawno 7-godzinny dzień pracy, reklamując go, jako wielką zdobycz socjalną, gdy de facto chodziło, jak widzimy na przykładzie niemieckim, o zabieg racjonalizacyjny w walce z bezrobociem, również i tam bardzo znacznym. Trzeci wreszcie projekt niemiecki, zupełnie fantastyczny, domaga się usunięcia kołbi od warsztatów pracy i wprowadzenie na ich miejsce, naturalnie tam, gdzie się to da, mężczyzn.

Zwolennicy tego ostatniego projektu rozumują w następujący sposób. W chwili obecnej pracuje w Niemczech 12 milionów kobiet, na ogólną ich liczbę 33 milionów. Z tego przypada na służbę domową 1,4 mili., na samodzielne 1,1 mili., zostaje zatem jakie 9 i pół mili. kobiet, z których 20 proc. da się zastąpić przez mężczyzn. Historia gospodarcza świata zna podobne posunięcia, kiedyś korzystał przemysł z taniej siły dzieci, co obecnie jest ustawowo zakazane, podobnie należałoby obecnie na jakiś czas ograniczyć pracę kobiet. Trudno bowiem tolerować, twierdzą ci nowocześni antyfeminiści, stan, w którym miliony zdrowych mężczyzn chodzi na spacer z braku zajęć, równocześnie miliony kobiet marzną zdrowie w zgłę nieodpowiednich dla nich warunkach.

Jak zatem widzimy projektów nie brak; Ford chce posłać bezrobotnych na wakacje, Anglia do kolonii, a Niemcy albo młodocianych do koszar, albo kobiety do domu.

J. B.

Trąba powietrzna nad Sokalszczyzną.

Miasteczko ruina. --- Grad przeraźliwej wielkości. --- Zalane ołtarze. --- Rodzina, uwięziona w gruzach własnego domu. --- Murowane budynki zburzone do fundamentów. --- Wagony kolejowe pędzone przez huragan. --- Wrażenia z niesamowitej nocy.

W nocy z 14 na 15 września (tj. z niedzieli na poniedziałek) przeszła nad powiatem sokalskim trąba powietrzna, połączona z gradobiciem i piorunową burzą. To groźne i rzadkie na naszych ziemiach zjawisko dotknęło okropną klęską szereg miejscowości powiatu, w szczególności miasteczko Krystynopol, oraz osady Nowy Dwór, Klusów i Bendiuchę. Skutkiem burzy zostały połamane i powyrywane z korzeniami drzewa, porozrywane w kilku miejscach linie telefoniczne i telegraficzne tak, że komunikacja została przerwana. Burza zniszczyła również prawie połowę zabudowań gospodarskich, które zostały częściowo całkowicie zawałone, częściowo zaś pozrywane zostały dachy i powybijane gradem szyby. Wypadku zabicia ludzi nie ustalono. Natomiast stwierdzono większą ilość zabicia bydła z powodu zawałenia się stajen. Szkoda wynosi około 200.000 zł.

Oto jak wygląda teren zniszczenia w relacji naocznego świadka:

Krystynopol-miasteczko jest jedną okropną ruiną. Wzdłuż uliczek leżą belki, gonty, poprzewracane parkany zagrządzają drogę. Domy z pogruchotanymi dachami, niektóre zupełnie bez dachów, które ogromnymi, sztywnymi płachtami zwisają na podwórku, wszędzie gdzie spojrzeć tylko odłamki drzewa, płachcie słomy. Ludzie kręcą się po obejściach oświat, przybici nie- szczęściem.

Ktoś nas informuje, że w miasteczku zerwała wichura więcej niż 60 dachów. Niektóre domy grożą zawaleniem, co mniejsze budynki doszczętnie zburzone. Idziemy do kościoła OO. Bernardynów. I tu nie lepiej. Burza zerwała część dachu kościelnego, ulewa zalala wnętrze świątyni.

Ksiądz pokazuje nam wyrządzone szkody. Mówi, że takiej burzy jeszcze nie widział.

— Grad był wprost potworny. Nieprawdopodobne co powiem: to były nie grudki, ale prawie 20-centymetrowe płytki lodu. Walilo z nieba bez miłosierdzia.

W cerkwi OO. Bazylianów woda po zalewała nawet ołtarze.

Miejscowi Bernardyni przygarnęli bezdomną rodzinę konduktora drogowego Olszewskiego. Huragan onegdajszemu pozbawił go dachu nad głową w najdosłowniejszym znaczeniu. Ocalał tylko dzięki temu, że ściana, pod którą cała rodzina spała jakimś cudem ostała się. Większa część domu w gruzach. Belki szczytowe i krokwie zawalily się do wnętrza izby, komin, sufit i część ściany runęły. Dach gontowy zesuwał się z budynku zamknął drzwi i okna. Olszewscy przebyli noc uwięzieni w gruzach własnego domu, dopiero rankiem ludzie z miasteczka uratowali ich, wyrebując otwór do wyjścia w ścianie domu.

Przybywamy do Nowego Dworu, majątku p. Lityńskiego, dzierżawionego przez p. Huettnera. Tu jest centrum zniszczenia! Tam gdzie onegdaj stały piękne zabudowania gospodarskie, dziś niesamowite ruinowisko. Dachy wszystkie jakby zdmuchnięte z budynków, murowana, duża stajnia i połowa drugiej, też murowanej, zburzone do posad. Miejsce gdzie stała ogromna stodoła, a przed nią sterta, jest naznaczone rozległym kłębówiskiem siana, słomy i połamanych potężnych belek. Gospodarstwo p. Huettnera poniosło niepowetowane straty.

Zginęło kilka sztuk bydła, wzorowe maszyny rolnicze zdruzgotane w kawałki. No i szkody w budynkach, stajnie, stodoła, gorzelnia (której dach blaszany odniósł wiatr na 300 metrów!), czworaki. Ale największa szkoda w

spichlerzu. Ulewa zmoczyła do gruntu i zgnioła około 5 wagonów ziarna zbożowego, złożonego w sasiakach.

Opodal leżący folwark OO. Bazylianów też srodcie zniszczony. Poniszczone budynki, porozrzucane zbiory: sno py zboża i siano, pomoczone przez deszcz. Z jednej stodoły dach zniszczony, jak czapka, leży obok. Wielkie zniszczenie — nieznane nam bliżej — dotknęło Bendiuchę i cały szereg wsi okolicznych.

Na dworcu kolejowym w Krystynopolu też był onej fatalnej nocy sądny dzień. Przewody telegraficzne i telefoniczne wichurą poprzerywał. Stacja odcięta od świata, a tu huragan ruszył partię wagonów towarowych i przetoczył je przez zwrotnicę na inny tor. Szczęściem w nocy przez Krystynopol żaden pociąg nie przechodzi. Gdyby przejeżdżał, zderzenie byłoby pewne.

Z ust świadka dowiadujemy się o przebiegu klęski.

— Niedziela była parna, burza wisiała w powietrzu. Wieczorem zrobiło się strasznie. Przez rozparzone jakby granatowe niebo szły potworne bez grzmotu błyskawice. Niemal bez ustanku. Światło ich oślepiające było zupeł-

nie białe, jakby acetylenowe. Atmosfera była przynębiająca. O godz. 1-cj w nocy wszystkich wyrwał ze snu potworny huk. Ręczę, że tej nocy nikt w całej okolicy nie spał. Okropny wichur z rykiem trząsł ziemią, z nieba prał grad i strugi deszczowej nawałnicy. Było to coś przerażającego. Trwało zda się bardzo długo. Jednak gdy deszcz ustał przekonał się, że od początku burzy upłynęło tylko 10 minut.

Bezpośrednio po tragicznej nocy z 14 na 15 bm. przybył do Krystynopola n. starosta powiatowy, reprezentant Policji Państw., oraz h. poseł prezes Potworowski. Rozmiary klęski nie są dotychczas ustalone, jest jednak pewne, że sięgała znacznie ponad 200 tys. zł. Szkoda jest wszędzie prawie 100 procentowa. Ludność, której żadne ubezpieczenie nie chroniło przed tego rodzaju katastrofą usiłuje radzić sobie sama. Przeszkadza jej ciągły deszcz, nie pozwalający suszyć przemoczonych zbiorów. Niemniej dzielnicy wieśniacy i mieszczanie nie opuszczają rak. Nie mogą. Zima za pasem i trzeba gdzieś się przytulić. Włóc zabierają się do dzwigania rozwalonych zagród. Budują dachy nad głową.

Macierz Szkolna w Gdańsku.

We Lwowie odbywa się obecnie Tydzień Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Artykuł poniższy z znaniami Czytelnika z doniosłymi zadaniami, które spełnia ta zasłużona instytucja polska. — Red.

Z chwilą utworzenia wolnego miasta Gdańska w traktacie wersalskim — stało się rzeczą jasną, że żywioł polski na terenie wolnego miasta należy za wszelką cenę wzmacnić, — a środkiem do tego celu wiodącym miała się stać Macierz Szkolna.

Ogromne zasługi dla Macierzy Szkolnej położył Stanisław Przybyszewski, który w płomiennych odezwach wzywał społeczeństwo polskie do poparcia prac tej tak bardzo potrzebnej i pożytecznej instytucji.

Macierz Szkolna w Gdańsku powstała w listopadzie w r. 1921 — i pierwszą jej czynnością było otwarcie gimnazjum polskiego. Społeczeństwo polskie nie poskapiło potrzebnych funduszy, tak że wymarzony przez Stanisława Przybyszewskiego zakład naukowy mógł być otwarty — dla dobra młodzieży polskiej. A owe gimnazjum otrzymało piękne pomieszczenie, dzięki temu, że Rząd polski przeznaczył na cele gimnazjum gmach przy dworcu Petershagen, przypadły Polsce z podziału mienia niemieckiego. W dniu 13 maja 1922 r. otwarto I gimnazjum polskie w Gdańsku.

Obecnie uczęszcza do gimnazjum z górą pięćset uczniów, a grono nauczycielskie składa się z 32 nauczycieli. Gimnazjum jest uposażone w wszelkiego rodzaju pracownie i posiada bogatą bibliotekę nauczycielską i uczniowską.

Macierz Szkolna w Gdańsku, na któ-

rej czele stoi inż. Tadeusz Czarnowski, prezes dyrekcji kolejowej, otacza troskliwą opieką ochronki polskie.

Pierwsza ochronka polska została założona w Gdańsku już w roku 1919 przez zasłużonego działacza dr. Kubasza. Uczęszczało do niej 90 dzieci. Obecnie istnieje na terenie wolnego miasta Gdańska 10 ochronek polskich, z tych 4 w samym Gdańsku, a 6 — w kilku innych miejscowościach n. p. w Sopotach. Do ochronek tych uczęszcza 400 dzieci.

Macierz Szkolna czuwa nad tem, ażeby polskie szkoły ludowe, do utrzymania których jest obowiązany senat gdański — były należycie prowadzone, i ażeby odpowiadały swemu zadaniu.

Dla dzieci obywateli polskich otworzyła Macierz Szkolna prywatną szkołę powszechną, do której uczęszcza około 100 dzieci.

Trzeba wreszcie wspomnieć o tem, że w r. 1926 została otwarta w Gdańsku Polska Szkoła Handlowa — dzięki staraniom światłego obywatela polskiego Heimana, który własnym kosztem zakupił gmach b. kasyna oficerskiego i ofiarował Macierzy Szkolnej. Do szkoły tej uczęszcza obecnie 150 uczniów i uczennic.

Zakres prac Macierzy Szkolnej w Gdańsku jest bardzo rozległy i wielki. Musimy pamiętać o tem, że Macierz Szkolna jest jedną z najważniejszych instytucji polskich w Gdańsku, i że ona głównie walczy o rozwój żywiołu polskiego na terenie wolnego miasta. Dlatego obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest — nie szczędzić ofiar na cele Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Dr. Jan Rogowski.

Żywie humor.

PIERWSZY „DZIKI” U STARTU.

Do biura generalnego komisarza wybozowego w Warszawie wpłynęło pierwsze pismo ze zgłoszeniem kandydatury na posła do sejmiku. List pochodzi od p. Michała Szajkowskiego z Przemysła. Gorliwy kandydat na posła prosi o umieszczenie jego nazwiska na pierwszym miejscu na liście dzikich. Bo, jak zapewnia, nie należy do żadnego stronnictwa. Oferta p. Szajkowskiego powędrowała do kosza.

NATCHNIONY PIEKARCZYK.

Z odezwą przedwyborczą do narodu zwrócił się w Warszawie niejaki Leon Piekarczyk, mieszkający na Nalewkach. W odezwie tej czytamy dumne słowa:

Pierwszym obowiązkiem sejmiku jest uświadomić polskie status quo!

Program p. Piekarczyka streszcza się w twierdzeniu, że „mając na uwadze słabość polską, należy kontrolować majątek posłów i ministrów, aby nie powiększał się ponad faktyczne oszczędności z pensji”.

Program ten wysnuwa p. Piekarczyk z piątej księgi Mojżesza rozdziału 28 i następnych. Z rozdziału 64 wyciąga wnioszek, że każdy powinien pracować społecznie: „dla dobra ogółu polskiej kultury i w miarę swych usług musi dostać zapłacone”.

Przenikliwy umysł p. Piekarczyka przewiduje, że na tym ostatnim punkcie mogą być różnice między burżuaniami i komunistami, ale pociesza, że mądra polityka można je sprowadzić do „drobnostkowych upodobań osobistych”.

Na zakończenie p. Piekarczyk przyznaje, że wprowadzić dotychczas był wegetarianinem, ale obecnie wyrzeka się tej idei i zostaje zajadłym republikaninem.

WDOWA PO LENINIE OSKARŻONA O NIEPRAWOMYŚLNOŚĆ.

Ryga, 17 września. (ATE). Biuro polityczne partii komunistycznej rozpoczęło nagonkę przeciwko wdowie po Leninie Krupskiej, oskarżając ją o wyłanianie się z pod ideologii komunistycznej.

Powodem nowej naganki przeciwko Krupskiej jest wydana ostatnio przez nią książka o zapatrywaniach Lenina na zagadnienia agrarne i znaczenie rolnictwa. W książce tej Krupskaja powołując się na cytaty z dzieł Lenina krytykuje politykę agrarną Stalina, zwłaszcza w dziedzinie kolektywizacji rolnictwa.

„Prawda” żąda w formie kategorycznej, aby Krupskaja wycofała pierwsze wydanie swojej książki i dokonała odpowiednich zmian.

SAMOBÓJSTWO AUTOMOBILISTY W AUTOMOBILU.

Londyn, 17 września. (ATE). Donoszą z Nowego Jorku, o niezwykle ciężkim wypadku samobójstwa dokonanym przez pewnego automobilistę, który przyprowadził swoje auto do rogu ulicy 213-tej, gdzie znajduje się postój samochodów. Wyszedłszy z auta wyjął on rurkę gumową długości 3 metrów i przyłożył jeden koniec do rury wydechowej samochodu, zaś drugi koniec włożył do ust. Następnie zajmując miejsce w aucie i zamknawszy wszystkie okna, puścił w ruch motor.

Śmierć nastąpiła w ciągu kilku minut. Policja musiała wybiec szybko z auta, aby wydobyć zwłoki samobójcy.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 17 września. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M.: Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm.: Zachmurzenie zmienne, przeważnie z przelotnymi deszczami w północnej części Polski. Temperatura bez większych zmian. Słabnące wiatry południowo-zachodnie.

KS. PROF. FIAŁEK PRZEMIESIONY NA EMERYTURĘ.

Warszawa, 17 września (zo). Z dn. 30 września wobec osiągnięcia maksymalnej granicy wieku, przeniesiony został w stan spoczynku znany historyk prof. Uniw. Jagiellońskiego ks. dr. Jan Fiałek.

ZASTĘPCA SZEFA GABINETU MINISTRA SPRAW WOJSK.

Warszawa, 17 września. (PAT.) Dn. 1 października br. zastępstwo szefa gabinetu ministra spraw wojskowych obejmie major dyplomatyczny Józef Wróblewski.

RUCH WYDAWNICZY.

Wspomnienia z I-szego Roku
Wojny Światowej.*)

Leży przed nami pięć tomów wydawnictwa do dzieł i kultury Ziemi Wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej „Wschód”, które z uczuciem przyjemnym bierzemy do ręki. Niewysłowione wprost wyrazy wdzięczności cisną się do ust dla profesora Uniwersytetu J. K. dr. Przemysława Dąbkowskiego za tę żmudną i ofiarną pracę i osobistą i redakcyjną.

W tomie IV i V „Wschodu” umieścił dr. Przemysław Dąbkowski dwa wzajemnie dopełniające się wspomnienia z pierwszego roku wojny światowej: Józefa Białyni - Cholewickiego we Lwowie i ks. dr. Kazimierza Waisa poza Lwowem.

Ks. prof. dr. Kazimierz Wais pełnił w roku 1914 na „Wzgórku Arcybiskupim” trudny i odpowiedzialny urząd rektora seminarium duchownego obr. lac., a prztem był profesorem Uniwersytetu J. K. i dziekanem wydziału teologicznego.

Wtedy to przedziwna harmonia panowała w seminarium między klerykami a przełożonymi. W czasie wakacji wyjechał autor „Wspomnień” z wolną głową do ukochanej rodzinnej wioski Klimkówki, opodal Rymanowa, gdzie wykładał dziełko p. t. „Dusza ludzka”. Tu zaskoczyła go wojna światowa, tu, będąc przekonania, „że na zegarze dziejów wybiła długo wyczekiwana godzina wyzwolenia Polski, że naród polski powinien wyzyskać korzystną wyjątkowo chwilę”, wpajał swoje myśli w otoczenie, brał udział w formowaniu się „Legionów Polskich” i sam osobiście zbierał składki na ten cel. Pełnił tu swój obowiązek patriotyczny, lał w dusze słuchaczy wyrazy najczystszej miłości Ojczyzny i błogosławił tym, którzy dla sprawy Polski stanęli pod bronią.

Z Klimkówki ruszył autor dalej na Zachód, przez Gorlice, gdzie ongi jako wikariusz spędził pierwszy rok kapłaństwa. Sącz do Łucka.

Dowiadujemy się ze „Wspomnień”, że odbywał z ks. infuletem Zajchowskim przechadzki w stronę Maszkowic, gdzie na pustym dziś wzgórzu, mieszkał ongi w swym zamku nieśmiertelny pogromca Krzyżaków pod Grunwaldem, Zyndram.

Podczas strasznych dni zawieruchy wojennej, w kazaniach zachęcał do cierpliwości i budził nadzieję lepszych

dni, sam mając oczy pełne łez. Po pewnym czasie wrócił autor do ukochanej wsi Klimkówki, a stąd w sierpniu 1915 r. do Lwowa.

Całość „Wspomnień” ks. dr. prof.

Kazimierza Waisa czyta się jednym tchem, jak najlepszą powieść, a Redakcji „Wschód” będą wszyscy ci wdzięczni, którzy „Wspomnienia” prze czytają.

Wiadomości bieżące.

18
września
1930

Czwartek

Tomasza

Jutro: Jannuarjusz

Wschód słońca 5:03

Zachód 17:32.

TEATR WIELKI.

Czwartek godz. 7.30: „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne.)

Piątek godz. 7.30: „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne.)

Sobota godz. 7.30: „Rigoletto”, opera w 5 akt. Verdi’ego. Występ Czarnieckiego, Zaleskiego i Massini’ego. (Zniżki ważne.)

Niedziela godz. 3.30: „Traviata”, opera w 4 akt. Verdi’ego. (Ceny niższe.)

Niedziela godz. 7.30: „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne.)

TEATR ROZMAIŁOŚCI.

Czwartek 18 bm. godz. 7.30 w. „Dzielnego wojaka Szwejk” w inscen. L. Schillera. (Premiera.)

Piątek godz. 7.30: „Dzielnego wojaka Szwejk” w inscen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Sobota godz. 7.30: „Dzielnego wojaka Szwejk” w inscen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Niedziela godz. 7.30: „Dzielnego wojaka Szwejk” w inscen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

TEATR MAŁY.

Czwartek godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Zniżki ważne.)

Piątek godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Zniżki ważne.)

Sobota godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny do połowy niższe.)

Niedziela godz. 7.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny do połowy niższe.)

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 19-go godz. 7.30: „Świerszcz za kominem”. Występ Reduty.

Sobota 20-go godz. 7.30: „Świerszcz za kominem”. Występ Reduty.

Niedziela 21-go godz. 7.30: „Świerszcz za kominem”. Ostatni występ Reduty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Parada miłości. operetka filmowa z Mauricem Chevalier.

CASINO: „W szponach diablicy”, oraz „Łzy ukojenia”.

CHIMERA: „Anna szuka męża”.

skromne sobotnie przyjęcie w wielkiej sali Warwicke Armes. Złożyło się tak, że pani Gliesinger zajęła miejsce po lewej ręce Wilhelma. Była ona „wojenną żoną” jednego z inżynierów W. N. K., pochodziła z prostej, alackiej rodziny i odznaczała się szczera, niefrasobliwą bezpośredniością. Mały bankiet odbywał się hałaśliwie i wesoło i pani Gliesinger mogła mówić stosunkowo swobodnie.

— Pan jest taki dzielny, nadzwyczajny człowiek, panie dyrektorze. Mój mąż mówi, że nie zna człowieka, który mógłby się z panem równać. Mówi, że pan Cooper nigdy nie znajdzie lepszej siły od pana. Mój mąż mówi do mnie tak: „Słuchaj” — mówi — „słuchaj, nie wierz temu, co ludzie mówią o Greeley’u. To taki człowiek, że nie powinnaś wierzyć”. Tak powiedział mój mąż. Nie wiedziałam, że mnie tu dziś posadzą obok pana dyrektora, ale rada jestem, że się tak stało, bo przynajmniej mam sposobność udzielić panu dobrej rady. Niech pan sobie nie robi z tego gadania i trochę uważa, a przestaną paplać i zajmą się czem innym.

Wilhelm otworzył szeroko smutne oczy.

— Na co mam uważać? — zapytał. Nie rozumiem pani.

KOPERNIK: Film śpiewno - dźwiękowy „Lotnik”.

LEW: „Rio Rita” film dźwiękowy, w gł. rolach Bebe Daniels i John Boles

MARYSIENKA: Film śpiewno-dźwiękowy „Lotnik”.

PALACE: „Poganin” z Ramonem Novarro, dźwiękowy.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Matzkego Stanisława, Osseckiego Wilka, Soldingera Antoniego i Szancera Jana. Zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

— W Teatrze Wielkim dziś i jutro Lehara „Druciarz”. Wczorajsza premiera tej przekonującej i melodyjnej operetki, niegranej we Lwowie od lat już kilkunastu, przyjęta została przez publiczność nad wyraz serdecznie, budząc wspomnienia czasów największej świetności lwowskiej sceny operetkowej. Obecny zespół artystów godnie wskrzesza tę tradycję, czego dowodem huczne oklaski, jakimi darzono wczoraj wykonawców z Folańskim, Fontanówną, Nochowiczówną, Wiśniewskim, J. Gruszczyńskim, Szoslandem na czele.

W sobotę po raz pierwszy w tym sezonie „Rigoletto” Verdi’ego. Niezwykła cechą tego przedstawienia będzie wykonanie jej w języku włoskim przez wszystkich solistów. Nowość tę, dotychczas we Lwowie nie praktykowaną, wprowadza dyrekcja teatrów miejskich za przykładem wielkich scen europejskich, gdzie dzieła kompozytorów włoskich często wykonywane są w ojczystym ich języku.

Tau tydzień w Teatrze Małym. Wobec dużego powodzenia, jakim cieszy się ciągle wyborna komedia Carpentera „Papa kawaler”, pozostanie ona na afiszu jeszcze przez cały tydzień. Aby zaś udostępnić ją najszerzszemu sferom publiczności, dyrekcja — na okres tych siedmiu dni, poczynając od piątku — zniża ceny biletów do Teatru Małego o połowę.

Zapowiedziana na nadchodzący piątek premiera komedii Ervina „Pierwsza pani Selby” ulegnie zwole wskutek tego, jak również wskutek istniejącego zastrzeżenia pierwszeństwa co do tej sztuki dla teatrów warszawskich.

W Teatrze Rozmałości dziś po raz pierwszy w nieznanej u nas inscenizacji L. Schillera wyborna satyra Haszka p. t. „Dzielnego wojaka Szwejk”. Ogromne zainteresowanie, jakie „Szwejk” w nowej interpretacji obudził w najszerzszych kołach publiczności, zrozumiałe jest ze względu także na osobę Michała Zniecha, nieporównanego w roli bohatera tego utworu. Atrakcję stanowić będą również nowe, dowcipne dekoracje St. Jarockiego. Obok Zniecha, w głównych rolach ujrzymy: Damińskiego (por. Lukas), Chmielewskiego (fabrykant konserw Baranyi), Akrzyńskiego (ka-

det Biegler), Przysiańskiego (jednoroczny Marek), Dobrzańska (pułkownikowa Schröderowa), Bonacka (Etelka), Zyczkowska (Dolly) i in. Na dzisiejszą premierę zniżki nie ważne.

Występy „Reduty” będą prawdziwą uczcią artystyczną dla lw. publ. Świetny ten zespół przyjeżdża tylko na trzy dni i da w sali Teatru Nowości (dawne Colosseum) w piątek (19-go), sobotę (20-go) i w niedzielę (21-go) pogodną, pełną humoru komedię Dickensa „Świerszcz za kominem” w inscenizacji nieporównanego reżysera J. Osterwy. Stylowe kostiumy projektowała p. Pawlikowska z Medyki. Bilety do nabycia w kinie Kopernik w godzinach od 9—1 i od 4—6, zaś w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie Teatru Nowości.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 14 bm. do soboty 20 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augensterna przy ul. Krasieckich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy’ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1. 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Mariackim 8, M. Terleckiego przy ul. Gródeckich 2, A. Aszkenezego przy ul. Zółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 15, A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Na spaloną trybunę Czarnych: Kierownictwo i kuracjusze Domu zdrowia Okręg. Związku Kas chorych w Iwoniu składa kwotę Zł. 123.50 z wezwaniem do społeczeństwa, by wspólną ofiarnością na miejscu dawnych trybun „drewnianych” stanęły nowe, trwałe, wspanialsze „murowane”. — Zarząd Koła T. S. L. w Drohobyczu Zł. 20.

— Przygotowania do Wystawy Powstania Listopadowego we Lwowie. Ukonstytuowana w lipcu br., Sekcja artystyczna lwowskiego Komitetu Obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego przystąpiła do konkre-

Dr. Tadeusz Kasprzycki
5308) **dentysta**

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

BOOTH TARKINGTON. 28)

(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego
JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

Ale żona nie była jedyną kobietą, która się dla niego zmieniła. Zauważył, że i pani Hedge spogląda na niego szczególnym wzrokiem. W oczach jej czaiło się coś filutelnego, jakaś tajemnica, jakieś triumfalne błyski, których nie rozumiał, czując jednocześnie, że mają one coś wspólnego ze Stellą. Wilhelm i żałośny Henryk byli przyzwyczajeni do tajnych porozumień między żonami i ta nowa tajemnica tylko w bardzo nieznaczny stopniu przyczyniła się do powiększenia niepokoju nowego dyrektora. Zato niepokój ten wzrósł o sto procent wskutek poufnej rady, udzielonej mu przez jedną z pań, nie należącą do zamkniętego kręgu W. N. K. z Warwicke Armes. Grupa byłych departamentalnych kolegów Wilhelma wydała na część Greeley’ów

— A, pan sam dobrze wie — odparła z uśmiechem. — Ale ostatecznie i ja i mój mąż dłużej z sobą żyjemy niż pan z panią Stellą, więc panu coś powiem. Na początku naszego małżeństwa mąż prześladował mnie zazdrością. Nieraz mu się wydawało, że robię perskie oko do młodych ludzi i szalał, jak wariat. Raz pechaliśmy po ciągami razem z paczką akademików. — Roześmiała się i klasnęła w ręce. — Ach, ten Gliesinger. Bałam się, że wyrzuci mnie przez okno. Każdy musi przejść okres małżeńskich kłopotów, panie dyrektorze. Teraz mogłabym się panu rzucić na szyję, a Gliesinger tylkoby się roześmiał. I pan czasami stanie się taki sam, panie dyrektorze. Pańska żona jest młoda, piękna i pewnie ma sporo wolnego czasu. Naturalna rzecz, że cieszy się wielkim powodzeniem i stanowiska niektórych wielbicieli mogą jej chwilowo zawrócić w głowę. Ładne kobiety miewają niemiłe pomysły. Jeżeli pan znacznie okazywać zazdrość w taki gwałtowny sposób, jak niegdyś mój mąż, może ja pan doprowadzić do ostateczności. Może dojść do tego, że kobieta posunie się za daleko i zechce niemiłe pomysły wprowadzić w niemiłą czyn. I zresztą pańska zazdrość i

gniewy na żonę dostarczają paliwa plotkom. Dlatego radziłabym panu zdobyć się na trochę cierpliwości względem pani Stelli, a gadanina ustanie.

— Gadanina? — powtórzył przerażonym głosem Wilhelm. — Ja zazdrośny?

Skinęła przyjaźnie głową.

— Tak. Ma się rozumieć, że jeżeli człowiek na pana stanowisku jest zazdrośny, daje to pochoch do szczególnie ożywionych plotek.

— Więc kraża plotki o mojej zazdrości? — wyrzucił z niedowierzaniem.

— Słowo daję, że nie rozumiem, o czym pani mówi. Nie rozumiem nic, nic...

Popatrzyła na niego serdecznym wzrokiem i poklepała przyjacielsko po ramieniu.

— Och, nie — rzekła. — Rozumie mnie pan doskonale, a ja rozumiem, że pan się nie chce do tego przyznać. I mój Gliesinger udawał, że spadł z księżycy, gdy go interpelowano tak, jak ja teraz pana. W każdym razie radzę panu trochę „cierpliwości i ostrożności, panie dyrektorze. A teraz pomówmy o czem innym.

— Ależ ja nie rozumiem — nalegał. — Słowo pani daje — (C. d. n.).

nej pracy na terenie sekcji wystawo-muzealnej. Wypracowana uprzednio przez kierowników wszystkich miejscowych instytucji kulturalnych szczegółowa rejestracja eksponatów, mogących przyczynić się do wystawowego zobrazowania dziejów Powstania Listopadowego, wytworzyła doskonałą orientację w bogatym materiale, który stanowić będzie podstawę dla zamierzonej wystawy. Uchwalono zwrócić się do Zarządów poszczególnych instytucji z prośbą o wypożyczenie zarejestrowanych eksponatów na wystawę. Uzgodniono opinię, że ze względów praktycznych w dziale ikonograficznym należy oprzeć się głównie na graficznych zbiorach Muzeum XX. Lubomirskich i Biblioteki Pawlikowskich — w razie zaś stwierdzenia braków uzupełnić je przy pomocy graficznych kolekcji Muzeum Narodowego i Biblioteki Baworowskich. Uchwalono też podkreślić silnie w ramach całokształtu wystawy udział Lwowa w Powstaniu Listopadowym. Szerszą dyskusję wywołała sprawa wyboru najodpowiedniejszego lokalu na urządzenie wystawy. Uchwalono jednogłośnie zwrócić się do Prezydium miasta z prośbą o udzielenie pewnych ubikacji w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu art., który z wielu względów najbardziej jest nadaje się na urządzenie wystawy zbiorowej. Dla wypracowania projektów i kosztorysów w tym celu wybrano osobną komisję. Omówiono wy-czerpująco sprawę pozyskania sprzętów wystawowych, więc gablot, postumentów, ram i materiałów dekoracyjnych. Uchwalono dalej opracować i wydać drukiem ilustrowany katalog wystawowy, który będzie nie tylko praktycznym przewodnikiem po wystawie, ale także trwałym dla przyszłości dokumentem uroczystości obchodzonej chwili. Uzgodniono zapatrywania, że katalog ten obejmie wszystkie działy wystawy, więc także oddział archiwalno-biblioteczny, który również powinien być urządzo-ny w gmachu Muzeum przemysłu art.; w części opisowej podawać będzie przy każdym przedmiocie jego pochodzenie przez wyszczególnienie danej instytucji bądź nazwiska właściciela; w części ilustrowanej zaś reproduko-wać będzie, poza zdjęciami wewnątrz wystawy, przedewszystkiem okazy pochodzenia prywatnego, jakoteż naczenniejsze przedmioty instytucji publicznych.

— Dyrekcja kinoteatrów Kopernik i Marysienka zawiadamia Sz. Publiczność, że od dziś zamienia błoczki zniżkowe stare na nowe oraz wydaje takie błoczki zniżkowe w każdym kinie codziennie od godz. 11—13. oraz od 18—19 popoł. 5708



— Kwasem oblała niewiernego. Zofia Buffi zawarła bliższą znajomość z niejakim Aleksandrem Tyrzem, zamieszkałym przy ul. Kosynierskiej 16. Gdy Tyrz ją porzucił, wymieniona wiedzioną zemstą zaczęła się wczoraj i oblała go kwasem solnym. W ko-misariacie III. spisano z nią protokół i pozostawiono zawiędzioną na wolnej stopie.

— Strzał sierżanta spłoszył napastnika. Wczoraj około 9-tej wieczorem powracała do swego mieszkania w Sygniówce wielkiej Helena Górecka. W drodze powrotnej na ul. Bogdanów-ka napadnięta została przez jakiegoś osobnika, który usiłował dopuścić się na niej gwałtu. W czasie szamotanicy osobnik ów zrabował jej portmionkę, zawierającą 20 zł. i na widok podążającego napadniętej z pomocą sierżanta W. P., Stanisława Kalifca, który wystrzelił w powietrze na po-strach, — zbiegł czempredzej. Policja ustaliła, że napadu dokonał notowany złodziej Stanisław Rauch, za którym czynione są poszukiwania.



Święto 26 pp.

W dniu dzisiejszym 26 pp. obchodzi swoje święto pułkowe. Przeddzień tego święta tradycyjnym zwyczajem poświęcony był uczczeniu poległych. Wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się w kościele garnizonowym OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne za dusze poległych, na które przybyli przedstawiciele władz wojskowych, korpus oficerski 26 pp., oraz cały pułk w komplecie.

Wieczorem na dziedzińcu koszar pułku przy ul. Kleparowskiej odbył się uroczysty apel wieczorny. Oddziały pułku ustawiły się w ordynku dokoła dziedzińca, przed frontem zaś zajął miejsca korpus oficerski z rodzinami. Przybyło również wiele osób z pośród ludności cywilnej. Wielki dziedziniec koszarowy oświetlony był rzęsiste pochodniami, zaś przed pomnikiem Żołnierza ustawiono warte honorową.

Na wstępie uroczystości trębacz pułkowy odegrał „Hasełło wojska polskiego”, poczem dowódca pułku pułk. Bolesław Pytel odebrał raport i wśród dźwięków marsza odbył przegląd oddziałów. Następnie porucznik Pilszak

odeczytał krótki zarys historii pułku w opracowaniu kapitana Kreisa.

Po odegraniu przez orkiestrę marsza pułkowego układu kapelmistrza pułkowego Szyffersa adjutant kapitan Myczkowski odeczytał nazwiska poległych na polu chwały oficerów, podoficerów i szeregowych pułku. Orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Wreszcie przemówił krótko do żołnierzy dowódca pułku pułk. Pytel, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyki te zebrani żołnierze trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem modlitwy wieczornej oraz „Roty”.

Dziś o godz. 9-tej rano odbędzie się na dziedzińcu koszar uroczysta msza polowa, poczem nastąpi rozdanie nagród mistrzowskiemu drużynom za zawody łączności, pionierskie i marszowe 5 dywizji piechoty. O godzinie 12 obiad żołnierski, zaś wieczorem przyjęcie w kasynie oficerskiej.



Idziki wybryk.

2 CHŁOPAKÓW CIEŻKO, 17 LŻEJ RANNYCH.

Łańcut. (Tel. wł.) Dnia 14 bm. do powracających kilkudziesięciu chłopaków wiejskich z Rakaszawy Dolnej, pow. Łańcut, do Brzozy Stadnickiej tegoż powiatu, nieznany osobnik rzucił z zapłotu jednego z ostatnich za-

budowań Rakaszawy ręczny granat, który eksplodując zranił ciężko dwóch chłopaków, zaś 17 odniosło mniej poważne okaleczenia, z których 8 odstawiono do szpitala w Rzeszowie, celem wyjęcia odłamków.

Łuny pożarów nie gasną. Pożar ugaszony przez żonę budnika.

Bóbrka. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 7-mej rano Maria Cebulowa, żona strażnika kolejowego, pa-sła bydło na łące w oddaleniu około 60 kroków od toru kolejowego przy strażnicy kolejowej Nr. 51, obok gminy Horodyszcze królewskie, w powiecie bobreckim. W pewnej chwili zauważyła ona wydobywający się dym ze sterty siana, przedstawiającej wartość 5.000 zł., a stanowiącej własność Konstantego Woronieckiego, właściciela folwarku w Ottyniowcach. Cebulowa

podążyła szybko do sterty i spostrzegła porzuconą obok flaszkę i mały płomień wydobywający się ze sterty czempredzej ugasila. Przybyły na miejsce posterunkowy obok flaszki, znalazł watę, przepojoną jakimś płynem palnym oraz rurkę, okreconą z papieru, pochodzącego z zeszytu szkolnego, w której znajdowała się wata, oraz rurkę z tektury, nieco nadpaloną. Szkody nie było żadnej, dzięki szybkiemu zawi-eniu się przy stercie wymienionej żony strażnika.

ZBOJE WINNICCY JESZCZE GRAS UJĄ.

Przedwczoraj o godz. 20-tej niezna-ni sprawcy podpalił w Gajach, w powiecie lwowskim, stertę owsa wartości 300 zł. na szkodę kolonisty Andrze-

ja Humnińskiego. Na miejscu znaleziono trzy flaszeczki z płynem łatwo palnym, co nadto jaskrawo wskazuje na robotę sabotażową.

POWIAT SOKALSKI TEŻ NIE POZOSTAJE W TYLE.

Sokal. (Tel. wł.) Przedwczoraj o godz. 8-mej wieczorem w Tuturkowi-cach, w powiecie sokalskim spłonęła stodoła, zawierająca 120 kóp zboża i

40 fur siana na szkodę właściciela folwarku Eustachego Ryłskiego, ogólnej wartości 8.000 zł.

SABOTAŻ W WOJEWÓDZTWIE TARNOPOLSKIM.

Tarnopol. (Tel. wł.) Wczoraj o go-dzinie 8-mej i pół wieczorem niezna-ni sprawcy podpalił trzy sterty na folwarku dra Jurystowskiego w Kurow-cach, w powiecie tarnopolskim. Sterty

spłonęły doszczętnie. Szkoda wynosi 16.750 zł. i była w całości ubezpieczona. Rzecz charakterystyczna, iż warta gminna, wyznaczona przez starostwo, odmówiła strażowania przy stertach!

PODPALAJĄ STERTY I ZABUDOWANIA OSADNIKÓW!

Brzeżany. (Tel. wł.) Wczoraj o go-dzinie pół do 10-tej wieczorem spłone-ła stodoła ze zbożem, maszyny rolni-cze i znaczna ilość drobit, ogólnej war-tości 20.600 zł., na szkodę osadników

Józefa Witka i jego syna Józefa w Ceniowej, w powiecie brzeżańskim. Szkoda była zabezpieczona na 7.400 złotych.

I KOLEJARZ PADŁ OFIARĄ ZBRODNIARZY.

Podhajce. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy po godz. 2-giej niezna-ni sabota-żyści podpalił stajnię i stodołę wraz

z zbożem na szkodę kolejarza Ludwi-ka Woźnego. Szkoda wynosi 4.500 zł. i była ubezpieczona na 1300 zł.

TRZECI SABOTAŻ W CIAGU TYGODNIA NA TYM SAMYM FOLWARKU:

Buczacz. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 19-tej, niezna-ni sabo-tażysty usiłował podpalić stertę na

folwarku Celiny Seidmannowej w Ko-scielnikach. Skorzystali z chwilowej nieobecności posterunkowego, który

strażował przy stertach i podłożył pod stertę żarzące się węgle. Na wi-dok nadbiegającego posterunkowego zbrodniarze zbiegli. Posterunkowy u-gasił ogień. Jest to już trzeci sabotaż na tym folwarku w ciągu ostatnich dni!

DWAJ POLACY I RUSIN.

Czortków. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy około godz. 1-szej w Byczkow-cach, w powiecie czortkowskim, nie-znani podpalacze podłożyli ogień pod zabudowania gospodarcze gospodarza Polaka, Michała Marcinowa. Iskry przeniosły się z wiatrem na sąsiednie zabudowania Michała Jacyny.

Trzecim pogorzelcem był Rusin, Hryńko Kozielek. Iskry bowiem nie oszczędziły jego zabudowań wbrew woli niewątpliwie zbrodniarza, który w mrokach nocy podsuwał żagiew sirzechy polskiej.

Tydzień Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Pod przewodnictwem prof. dr. Niem-czyckiego odbyło się wczoraj posie-dzenie komisji organizacyjnej i arty-stycznej „Tygodnia Macierzy Szkolnej w Gdańsku”. Przedewszystkiem omó-wiono program Akademii, która odbę-dzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 12 w południe w Teatrze Wielkim. Na program Akademii złożą się produkcje orkiestry wojskowej, następnie prze-mówią dr. Moczyński poseł do sejmu gdańskiego i wicepr. dr. Kubala, po-czem prof. Krzyżanowski wygłosi wiersz Zbierzchowskiego pt. Lwów — Gdańskowi. Po produkcjach wokal-nych „Harji”, bezrobotni artyści ode-grają utwór okolicznościowy „Niezłomni”. Wstęp na Akademię po 2 i 1 zł., a bilety nabywać można w składzie nut p. Seyfartha.

W sobotę odbywać się będzie po lo-kalach publicznych zbiórka na Gdańsk, zaś w niedzielę w całym mieście. W kinach będą przed każdym seansem wygłaszane króciutkie przemówienia o szkołach polskich w Gdańsku. Ko-mitet żywi nadzieję, że publiczność nie poskapii grosza na „Macierz Szkolną w Gdańsku”, zajmującą się kształceniem polskich dzieci.

Z całej Polski.

Związek urzędników kolejowych, liczący 12.000 członków, który nale-żał dotychczas do centralnej komisji porozumiewawczej związków pracow-ników państwowych, przystąpił obec-nie do zjednoczenia związków i stowa-rzyszeń pracowników państwowych. Zjednoczenie liczy obecnie 70.000 członków i należą do niego następują-ce organizacje urzędników państwo-nych: stowarzyszenie urzędników skarbowych, stow. urzędników kon-troli państwowej, stow. urzędników skarbowych z akademickim wykształ-ceniem, zw. drużyn kolejowych, cen-tralny związek kolejowców, zw. pra-cowników administracji wojskowej, związek niższych funkcjonariuszów państwowych, oraz związek niższych funkcjonariuszów poczt, telegrafów i telefonów.

Kajakami do Konstancy. Wycieczka kajakowców z trzech klubów warszawskich W. K. S. Żoliborz, W. K. W. i A. Z. S., razem 10 osób i 6 ka-jaków, do Konstancy powiodła się w zupełności. Flotylla kajakowców pły-nęła Seretem, Dunajem, deltą Dunaju, poprzez jeziora Dranov i Razelm, a wreszcie morzem Czarnym do Konstan-cy. Z powodu małych rozmiarów kaja-ków należało zredukować wzięte za-pasy do minimum, to też głównym po-żywieniem wycieczkowców był cu-kier w różnych postaciach. Poza war-tością sportową wycieczki, należy pod-kreślić jej znaczenie propagandowe w dziale zbliżenia polsko-rumuńskiego.



Z srebrnego ekranu.

Kino Kopernik — Marysienka: „Lotnik”.
Wytw. Columbia P. Reż. F. Capra. W
głów. rolach: Jack Holt, Ralph Graves.

Nareszcie film dźwiękowy, który nie jest błędem odbiciem teatru lecz widowiskiem „kinowem” w całym znaczeniu tego słowa. W swoim czasie mieliśmy możność podziwiania marynary amerykańskich w obrazie „Łódź podwodna 44” a obecnie yankesy postanowiły zadziwić starą Europę swoim młodem lotnictwem, którego symbolem stał się nieustraszony, młodek czy „Colonel Lindbergh”. Sprowadzono więc operatorów, reżyserów, aktorów; skonsygnowano oddziały wyprawnych pilotów, rząd oddał do dyspozycji kilkadziesiąt aeroplanów i w ruch puszczono aparaty... A w rezultacie film jedyny w swoim rodzaju. Film obliczony na obudzenie i podtrzymanie dumy obywateli amerykańskich oglądany z rzetelną przyjemnością gdzieś na dalekim kontynencie, i znajdujący oddźwięk u widzów, nie zaangażowanych uczuciowo w danej historycznych wypadkach (zamieszki w Nicaragu). Myśle, że tajemnica tworzenia amerykańskich filmów propagandowych leży, między innymi, w tym, że umieją wprowadzić do nich żywych ludzi, którzy ostatecznie pod wszystkimi szerokościami geograficznymi mają jednakowo bijące serca i podlegają tym samym uczuciom, pokusom i ambicjom. Tak też i tym razem. Film o braterstwie broni, o przyjaźni nie cofającej się przed żadnym wysiłkiem tam gdzie idzie o ratowanie przyjaciele, epopea młodych zapaleńców, którzy pozazdrościli ptakom skrzydeł. O grze aktorów (Jack Holt i Ralph Graves) powiem tylko tyle, że kreacje ich nie ustępują kreacjom z „Łodzi podwodnej”. Określenie chyba dostateczne. Strona techniczna filmu a zwłaszcza dźwiękowa, wspaniała. Nad program świetna groteska rysunkowa Fleischera. (g).

Budowa Floty morskiej.

Dla skoordynowania działalności, dążących do utworzenia polskiej floty morskiej, stworzono ustawą z dnia 16 lutego 1927 r. Komitet Floty Narodowej.

Komitet po dwuletniej pracy dał Państwu pierwszy statek morski „Dar Pomorza”.

Obecnie Komitet pracę swą rozwija w kierunku przysporzenia Państwu całego szeregu okrętów, jako darów poszczególnych miast, dzielnic, organizacji społecznych i zawodowych.

Wszystkie kwoty, zbierane na te cele, centralizują się w Głównym Komitecie Floty Narodowej w Warszawie, ul. Elekoralna 2 i wpłacane są przez ofiarodawców na konto Komitetu w PKO. Nr. 30.

Nawiazuje do ostatnich prowokacji niemieckich Komitet uważa, że społeczeństwo polskie winno wystąpić przeciwko nim nie tylko manifestacjami, ale — i to przede wszystkim — z takim czynnym protestem, któryby był realnym dowodem naszego przywiązania do morza i naszej niezłomnej woli nieoddania ani skrawka wybrzeża.

Takim czynem będzie wzmocniona ofiarność na budowę floty morskiej, o co Komitet gorąco prosi wszystkich obywateli.

Będzie to najlepsza odpowiedź naszym sąsiadom.

Dzieci szkolnych przybywa a nauczycieli nie.

Ze sier rodzicielskich donoszą nam: w Lewandówce — tuż pod Lwowem uczęszcza do szkoły powszechnej w tym roku szkolnym 847 dzieci bardzo pilnie i regularnie. Ludność składająca się przeważnie z pracowników kolejowych i komunalnych innego majątku swym dzieciom dać nie może, prócz nauki. Jaki może być jej rezultat, jeśli w 2 klasach czwartych odbywa się nauka tylko po 2 godziny bo prowadzi je tylko jedna siła nauczycielska, zaś w klasach pierwszych o łącznej ilości 201 dzieci, niema ani jednej siły pedagogicznej. Uczą tę ilość dziatwy w 3 oddziałach prawie po 70 dzieci na-

uczyciele prowadzący już inne klasy. Nauka ta odbywa się po południu, gdy nauczyciele ci są już przemęczeni i zupełnie wyczerpani.

Delegacja kobiet z łona rodzicielskiego odnosiła się z prośbą do władz pierwszej i drugiej instancji o przydział sił nauczycielskich, lecz bezskutecznie. Władze te nic nie poradzą, jeśli niema kredytów na kreowanie etatów nauczycielskich.

Podobne stosunki istnieją również i w innych szkołach powszechnych. Należy zaopatrzyć szkoły w potrzebne etaty, by nie narazić się na powrót fałi analfabetyzmu.

Import artystów zagranicznych został ograniczony.

Sprawa udzielania wiz wjazdowych do Polski artystom zagranicznym została obecnie uregulowana specjalną instrukcją ministerstwa spraw zagranicznych, wydaną w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych. Jest to instrukcja wizowa dla polskich urzędów konsularnych zagranicą co do udzielania wiz pobytowych cudzoziemcom, artystom zagranicznym, przyjeżdżającym do Polski w celach zarobkowych.

Instrukcja ta ustala, że artyści — śpiewacy i muzycy, nie posiadający sławy światowej, o ile przyjeżdżają jako zakontraktowani na występy przez następujące instytucje: Filharmonię Warszawską, Konserwatorium Warszawskie, Opery: Warszawską, Katowicką i Poznańską, nie podlegają ograniczeniom co do wjazdu. O ile powyżsi artyści przyjeżdżają jako zakontraktowani przez inne instytucje, lub przez poszczególnych przedsiębiorców, jak również o ile chcą występować samodzielnie na własne ryzyko mogą uzyskać wizy pobytu tylko za uprzednią zgodą wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

Artyści — śpiewacy i muzycy o sławie światowej ograniczeniom wjazdowym nie podlegają. Zespołom teatralnym, tanecznym, muzycznym i śpiewaczym, posiadającym zezwolenie władz administracyjnych na występy artystyczne w Polsce, mogą urzędy konsularne udzielać wiz pobytowych w celu zarobkowym po wylegitymowaniu się powyższem zezwoleniem. O ile zespoły te zezwoleń takich nie posiadają, wizy pobytowe mogą być udzielane za uprzednią zgodą wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

Artystom kabaretowo-widowiskowym, akrobatom i artystom cyrkowym, wizy mogą być udzielane tylko za uprzednią zgodą wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

W wypadkach gdy chodzi o zgodę władz wojewódzkich na przyjazd do Polski zagranicznych artystów, należy mieć na względzie niesprzyjającą takim wjazdom obecną koniunkturę gospodarczą, ujemny bilans płatniczy i bezrobocie wśród polskich artystów widowiskowych.

==□==

Wołyński teatr wojewódzki.

Równe, w sierpniu.

Do niedawna było życie kulturalne Wołynia w zupełnem zaniedbaniu. Możliwość konieczność zwrócenia całego wysiłku społeczeństwa polskiego ku sprawom gospodarczym i odbudowie kraju ze zniszczenia wojennego, nie pozwoiliła na jakikolwiek, godny uwagi wysiłek w tym kierunku. Bo to, co robiło się dotąd dla podniesienia życia kulturalnego, nie ludność wiejskiej, lecz inteligencji, na Wołyniu równało się niemal zeru. Przyznać należy, że istotnie, zwłaszcza niektóre organizacje społeczne, dały ludności wiejskiej Wołynia wiele pożytecznej pracy kulturalno-oświatowej. Ale nie o to nam dziś chodzi, lecz o pewne ośrodki życia kulturalnego inteligencji Wołynia, która choć nie liczna, jednak wymanowała pewne pod tym względem posiada. Udostępnienie tej inteligencji pewnej rozrywki kulturalnej stało się tedy w ostatnim czasie palącą potrzebą.

Z tem większem zadowoleniem zostało zatem powitane powołanie ostatnio wołyńskiego Teatru Wojewódzkiego do życia. Grono aktorów scen Warszawskiej, Wilna i Lwowa stworzyło ten teatr, oczywiście przy wydatnem poparciu finansowem ciał samorządowych Wołynia. Teatr ma charakter obywatelski. Choć zasadniczo siedziba jego jest Łuck, objeżdża teatr stale inne miasta i miasteczka Wołynia.

Stały teatr zastępowały do tej pory Wołyniowi dość liczne występy gościnne teatrów i teatrzyków stołecz-

nych oraz „Reduty” wileńskiej, która była szczególnie częstym gościem miast wołyńskich. Niestety, poza „Redutą” oraz nielicznymi innymi występami gościnnymi, dawano nam przeważnie mało wartościowe programy, w dodatku obsadzone fatalnymi siłami. A niekiedy zdarzały się wprost występy oszukawcze, na które prowincja wogóle silnie cierpi...

Obecnie posiada Wołyń własny teatr. Sądząc z pierwszego programu Szaniawskiego „Żeglarza”, posiada zespół WTW. pewne ambicje artystyczne. Można nawet u aktorów dopatrzyć się chęci czynienia pewnych eksperymentów artystycznych, studiów, co tłumaczy się faktem, że część aktorów pochodzi ze scen eksperymentalnych, jakim jest „Ateneum” warszawskie, a po części i „Reduta”.

Jak można sądzić z kilku pierwszych występów WTW. na Wołyniu, zyskał sobie teatr ten sympatię i zainteresowanie inteligencji na Wołyniu, a co jest może najważniejsze, pociągnął młode dzieło szkół średnich do tego stopnia, że galerie przygodnych sal teatralnych WTW. są nią stale szczelnie wypełnione. Należy to uznać za zasługę dyrekcji WTW., że bardzo przystępnymi cenami wstępu (75 gr.) umożliwiała tej młodzieży uczęszczanie na przedstawienia. W ten sposób przypominają się dawne dziś już czasy, kiedy galeria, wypełniona młodzieżą gimnazjalną darzyła teatr największem zainteresowaniem. Może to wynika ze sł-

Przy otyłości, artretyzmie i chorobach ciekrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wzmacnia czynności żołądka i kiszek, oraz ułatwia trawienie. Zadać w aptekach i drogeriach. 4639

tego rozwoju technicznego kinoteatrów wołyńskich (tylko Równe posiada kinoteatr dźwiękowy).

W związku z powstaniem WTW. i pierwszym jego programem, powstała dyskusja nad programem tego rodzaju teatru wogóle. Są tacy, którzy domagają się programu, jeśli wolno w ten sposób wyrazić się „podstawowego”. Miast nowszych autorów woleliby ujrzeć Fredrę. Zdaje się jednak, że WTW. uczynił lepiej, wypełniając program swój rzeczami nowszymi. W ten sposób może liczyć także na tę publiczność, która, wyjeżdżając do miast, posiadających stale i dobre teatry, zna programy „podstawowe”. — Ludowym zaś teatrem WTW. nie jest.

WTW. zapelniał wielką lukę w życiu Wołynia. Należy życzyć sobie, by daniem było mu postawione sobie zadanie w całości wykonać.

(f. i.).

Kronika kulturalna.

Z pracowni laureata m. Lwowa. Laureat nagrody literackiej m. Lwowa za rok 1930 Ignacy Nikorowicz obecnie przebywa we Wiedniu. W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „Kurier Łódzkiego”, podał sędziwy literat parę szczegółów, dotyczących jego obecnej działalności artystycznej.

Obecnie opracowuje Nikorowicz dla jednego z amerykańskich koncernów filmowych scenariusz, osnuty na tle życia Kościuszki. Równocześnie przygotowuje wydawnictwo przekładów arcydzieł literatury polskiej na język niemiecki, dokonanych przez niego samego. (Laureat m. Lwowa włada językiem niemieckim wierszem i prozą.) W listopadzie b. r. wyjeżdża do Paryża, gdzie wystawiają jego balet p. t. „Baika o słońcu”. Tam też spodziewa się ukończyć powieść „Czarne orchideje”. Na dalszym planie znajduje się zamiar objazdu odczytowego po emigracji polskiej w Ameryce, oraz usilna myśl napisania monografii o Stanisławie Przybyszewskim, z którym łączyły go więzy serdecznej przyjaźni, sięgające jeszcze wspólnego pobytu w Skandynawji, Paryżu, Berlinie i Monachjum.

O kulturalny program teatralny. Programy teatralne, które w poprzednich latach stały na pewnym poziomie artystycznym, za dyrekcji p. Czarnowskiego przedstawiały się wprost fatalnie, o czym w swoim czasie pisaaliśmy. Nie silono się na zredagowanie czegoś oryginalnego, zamieszczając wycinki z starych pism teatralnych. Obecna dyrekcja teatrów lwowskich uczyniła na tem polu krok naprzód, dając przy programie mały, ale oryginalnie zredagowany materiał teatrologiczny. Nie jest to jednak — przypuszczamy — wszystko, co w dziale redakcji programów teatralnych nowi dyrektorzy uczynić zamierzają. Lwowska publiczność oczekuje dalszych pogłębień i rozszerzeń w tym zakresie.

Wypadanie włosów i pojawiająca się w następstwie łysina jest od dawien dawna troską niejednej osoby. Przyczyny tego zjawiska należy szukać poza niektórymi chorobami zakaźnymi w zmianach łojotokowych, przedewszystkiem w nadmiernem wydzielaniu łoju, które prowadzi — poprzez powstanie łupieżu — do łysienia. Proces ten odbywa się w dwóch okresach. Pierwszy charakteryzuje się podrażnieniem skóry głowy, swędzeniem, zaczerwienieniem i silnem łuszczeniem, drugi okres zaniku objawia się ścięciem włosów, wypadaniem jego, napinaniem się skóry głowy i zanikiem gruczołów łojowych. Odpowiednio do tych okresów zadanie lecznicze pójdzie w dwóch kierunkach. A więc przede wszystkim trzeba usunąć zaburzenia łojotokowe, a w okresie zaniku wytwarzać przekrwienie skóry. Racjonalnie i dokładnie przeprowadzona kuracja da niewątpliwie dobre wyniki. Jednakże ze względu na skomplikowane leczenie, wymagające często kontroli lekarskiej, przedstawia pewne trudności i niedogodności. Dziś możemy się z Szanownymi Czytelnikami podzielić wiadomością, iż zdołano po kilkoletnich doświadczeniach stworzyć środek, który w idealny sposób łączy skomplikowane leczenie i dzięki temu jest przystępny dla każdego. Środkiem tym to „Tryzodor”, który w dobie doświadczeń dał niebywale wyniki i podziw wzbudził wśród lekarzy. Dr. R.

4604

Najtaniej kupi Pani obecnie wełny na płaszcze, wełny na suknie, jedwabie, barchszyony prawie za połowę ceny w firmie n5355

Alfonsa UWIERY
Lwów, plac Halicki 14.

Hochstapler w wielkim stylu.

DOKONAŁ OSZUSTW NA PÓŁ MILIARDA ZŁOTYCH.

Przed jednym z sądów angielskich stanął przed kilku dniami oszust i hochstapler na miarę amerykańską, aresztowany niedawno w Boulogne we Francji i oskarżony o cały szereg oszustw na ogólną sumę około 100 tysięcy funtów szterlingów. Niezwykle pomysłowym tym opryskiem okazał się Michael Dennis Corrigan, przystojny mężczyzna o reprezentacyjnym wyglądzie, któremu to właśnie wyglądo- wi zawdzięczał po większej części powodzenie swych oszukańczych sprawek.

Corrigan podawał się powszechnie za „króla ropy naftowej”. Twierdził, że zajmuje wysokie stanowisko w dyrekcji Standard Oil Company na terenie Europy, a jego znajomość rzeczy zjednywała mu zaufanie nawet ludzi interesu, niełatwo dających się oszukać.

Jeden z nich, niejaki Cannon, poznał Corrigan w hotelu Savoy w Londynie. Corrigan prowadził życie bardzo wystawne i kosztowne. Widząc, że Cannon rozgląda się za korzystnym interesem, zaproponował mu kupno akcji towarzystwa naftowego, na co Cannon wręczył mu 400 funtów, zachęcony obietnicą wysokich zysków. Zyski jednak nie pokazały się i pieniądze przepadły.

Suma jednak, stracona przez Cannon, była niczem w porównaniu z aferą Thomasa Noada, bogatego inspektora jednego z wielkich towarzystw ubezpieczeniowych. Noad poznał Corrigan w jednym z eleganckich klubów Londynu przez swą żonę. Było to w roku 1928. Corrigan przedstawił się Noadowi, jako Cassidy, zaznaczając jednak, że jest to jego nazwisko, którego używał podczas służby w tajnym wywiadzie, prawdziwe zaś jego nazwisko brzmi Corrigan. Oznajmił jednocześnie, że jest generałem armii meksykańskiej, „korzystny interes” z akcjami, jak zaproponował Noadowi, kosztował tego ostatniego około 80 tysięcy funtów i kompletną ruinę materialną.

Najbardziej jednak wyszła na jaw bezczelność Corrigan przy oszustwie, dokonaniem na szkodę niejakiej pani Harold, wdowy, pochodzącej z Lambourne. Corrigan, mimo że był żonaty, starał się o względy młodej Muriel Harold, której energiczny businessman, jakiego udawał Corrigan, bardzo przypadł do gustu. W rezultacie Corrigan posunął swą bezczelność tak daleko, że oświadczył się o rękę Muriel, która zgodziła się bez wahania, nie stając się nawet dowiedzieć bliższych szczegółów o źródłach dochodu i t. p. personalnych narzeczonego.

Gdy Muriel przedstawiła Corrigan matce, jako swego narzeczonego pani Harold zapytała go, czy ma dostateczne środki, aby utrzymać żonę. Corrigan na pytanie to roześmiał się i odpowiedział, że jako prezes europejskiego oddziału Standard Oil Company zarabia 56 tysięcy funtów (około 2 i pół miliona zł.) rocznie, że posiada dom w Londynie i w Paryżu, mieszkanie w Nowym Jorku, willę na Riwierze, oraz jacht i kilka samochodów. Pochwalił się także posiadaniem stałej wysłigowej.

Pod wpływem zachwyty, jaki okazywała Corriganowi młoda i niedoświadczona Muriel, pani Harold zaufała mu również i na jego namowy poleciła mu kupić akcje za sumę 10 i pół tysiąca funtów, stanowiącą całą jej majątek. Corrigan obiecywał jej w krótkim czasie olbrzymie zyski, dochodzące do sumy 200 tysięcy funtów. Oczywiście „złoty interes” okazał się fikcją — mama Harold straciła pieniądze, a córeczka narzeczonego i jeszcze jedno złudzenie w życiu, które, jak wiadomo — „nie jest romanssem”.

Obecnie, kiedy wszystkie oszustwa Corrigan wyszły na jaw, znalazł się on na ławie oskarżonych, przyczem ze względu na wielką ilość poszkodowa-

nych przez tego na wielką skalę zakrojonego opryska, proces potrwa stosunkowo długo. Wyniku sprawy ocze-

kuje z niecierpliwością szereg poszkodowanych, a także publiczność, interesująca się żywo procesem.

Z SALI SĄDOWEJ.

Ulotki komunistyczne pod koszarami

Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj Teofil Jabłoński 36-letni murarz, Władysław Leszkiewicz 16-letni chłopak i Włodzimierz Sabadasz 31-letni szewc, oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego przez rozszerzanie komunistycznych ulotek.

Osk. Jabłoński, jako przewodniczący komitetu PPS-lewicy utrzymywał ścisły kontakt z komitetem centralnym a w mieszkaniu jego na Jałowcu znajdowała się składnica ulotek — które stał rozsyłano po całej wschodniej Małopolsce. Z obawy przed policją składownię tę w kwietniu b. r. przeniesiono do mieszkania Sabadasza w Skniłowie.

W dniu 26 kwietnia przyszedł do Sabadasza Leszkiewicz i zabrawszy od niego przygotowane do ekspedycji paczki, zaniósł je na pocztę na Bogdanówce. Z powodu wadliwego zapakowania pakietów, urzędniczka nie przyjęła ich — wobec czego Leszkiewicz

zaczął je przepakowywać, czynił to jednak tak niezgrabnie, że pakiety rozwiązały się i ulotki wypadły na ziemię. Widząc to kierownik poczty, zawiadomił policję i Leszkiewicza aresztowano. Podczas rewizji na Jałowcu i Skniłowie znaleziono odezwy przygotowane dla koszar 14 p. ułanów.

Wogóle w ostatnich czasach ujawnia się wśród komunistów tendencja zarzucenia sieci na kosza-ry wojskowe. — Schwytano już cały szereg komunistów, którzy usiłowali rozdać ulotki żołnierzom.

Rozprawę prowadził s. o. Tertit — oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił dr. Fr. Aschkenazy.

W myśl werdyktu sędziów przysięgłych pierwszego oskarżonego skazano na półtora roku ciężkiego więzienia, drugiego uwolniono, a trzeciego na 10 miesięcy więzienia. Obrońca zgłosił kasację.

==□==

Sport.

Przed sezonem bokserskim.

Boks, t. zw. pięściarstwo przed kilku laty rozwinęło się na naszym gruncie niemal żywiołowo. Dzięki inicjatywie Okr. Osrodka W. F. a zwłaszcza por. Józefa Barana i Okr. Zw. Boks. młodzież wszystkich klubów czołowych pracowała systematycznie w miesiącach zimowych. Wprawdzie poziom urządzanych zawodów daleki był od poziomu pięściarstwa polskiego, lecz pocieszano się tem, że z latami młodzi bokserzy nabędą rutyny i techniki, a wówczas Lwów i w tej gałęzi sportu tak popularnego na zachodzie, znajdzie się na odpowiedniej wywyżnie. Tymczasem z tej, na wielką skalę zapoczątkowanej akcji pozostało kilku czy kilkunastu bokserów, szereg drobnych nieporozumień, no i oczywiście zawody.

Zaznaczyć należy, że przypisywanie tego upadku klubom, związkowi czy zawodnikom nie prowadzi do celu.

Istotę niepowodzenia i braku popularności tej gałęzi sportu nie stanowią błędy organizacyjne, lecz mylne założenia w pojmowaniu boksu jako sportu zawodniczego.

Dorywczo prowadzona zaprawa, której celem było przygotowanie w krótkim terminie jak największej liczby bokserów startujących w ringu, musiała wydać takie nikłe rezultaty.

Widziałem spotkania, w których obaj walczący już pod koniec drugiej rundy stali na nogach. Jeżeli chodzi o technikę, to po największej części w takich zawodach posługiwali się bokserzy bardzo skromnym repertuarem ciosów i zasłon. Gdy w tych warunkach młody zawodnik raz przegrał, inaczej mówiąc „dobrze dostał” załamywał się psychicznie i w licznych wypadkach wycofywał się z walki na

zawsze.

Jedynym sposobem uniknięcia zrażania młodych zawodników jest metodyczne postępowanie.

Pamiętajmy, że boks mogą uprawiać wszyscy, lecz walczyć zawodniczo w ringu mogą tylko nieliczne jednostki. Wola, wrodzony instynkt walki, bojowość, doskonałe warunki fizyczne i długoletnia zaprawa — to kwalifikacje prawdziwego boksera. Takich jednak mamy nie wielu.

Dlatego też kluby winne szerokie masy młodzieży przygotowywać powoli. Opanowanie miękkości ruchu, ekonomii pracy, techniki ciosów i zasłon oraz należyte przygotowanie gimnastyczne, oparte na najnowszych metodach, to podstawowe zagadnienie zaprawy.

Posługiwać się należy rękawicami kilkunastocentowymi. Dopiero po należytem opanowaniu czynników wyżej wspomnianych, można organizować krótkie, jednogodzinne starcia w których nie trudno będzie poznać kto i kiedy stanie na ringu.

Z doświadczenia wiemy, że nawet starzy wytrawni bokserzy po jednej klęsce usuwali się z ringu do końca życia. Te ucieczki z ringu są częste w Ameryce, skutkiem używania lekkich bo pięciocentowych rękawic.

W czasach, gdy część społeczeństwa dość krytycznie zapatruje się na pięściarstwo, nasze sportowe sfery kierownicze winne nie tylko pracować nad popularyzacją tego sportu, lecz przede wszystkim nad metodyczną zaprawą zawodników.

Spotkania nieprzygotowanych bokserów celu nie osiągną, a nawet zrażą młodzież.

Wl. Humen.

Program 5-go dnia wyścigów konnych MTZ.

CZWARTEK. 18-go WRZEŚNIA 1930.

Gonitwa I, płaska dla koni arabskich, nagroda 1400 zł., dystans 1600 m. Zgłoszone: Ben Hur, Idylla, Nil.

Gonitwa II, płaska dla pół krwi małop., nagroda 1500 zł., dystans 2400 m. Zgłoszone: Jasiek, Klejnot, Zambezi, Alarm.

Gonitwa III, przeszkody, nagroda 600 zł., dystans 3600 m. Zgłoszone: Fonar, Matała, Nida II, Telimena II, Pamiątka, Mamuszka, Sanacja, Gizella.

Gonitwa IV, płaska dla koni arab-

skich, nagroda 2000 zł., dystans 2000 m. Zgłoszone: Urga, Parys, Habanera, Mechmet, Chamura.

Gonitwa V, z płotami, nagroda 1000 zł., dystans 3200 m. Zgłoszone: Lobre-dner, Klarika, Alfa II, Hajdamak, Dagobert.

Gonitwa VI, płaska, nagroda 1000 zł., dystans 2000 m. Zgłoszone: Semper Idem, Geneza, Ugry Prince, Dziarska, Bosfor, Precioza.

Gonitwa VII, płaska dla koni pół

krwi, dystans ok. 2400 m., nagroda 1000 zł. Zgłoszone: Marmaros Sziget, Naiwny, Alarm, Pandataria, Elbros, Byle Jaki.

NASZE TYPY:

- I. „Ben Hur”.
- II. „Alarm”, „Jasiek”.
- III. „Fonar”, „Nida II”.
- IV. „Habanera”, „Urga”.
- V. „Klarika”, „Dagobert”.
- VI. „Dziarska”, „Semper Idem”.
- VII. „Byle Jaki”, „Naiwny”.

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA.

Lódzki Klub Sportowy we Lwowie. W nadchodzącą niedzielę 21 b. m. zjeżdża po raz pierwszy w tym roku do Lwowa Łódzki Klub Sportowy, by rozegrać zawody o mistrzostwo Ligi z Pogonią. — Drużyna LKS, po początkowych niepowodzeniach w pierwszej kolejce mistrzostw, poprawiła się ostatnio bardzo znacznie i pnie się obecnie na czoło tabeli, ostatniej zaś niedzielę wyprzedziła nawet Pogoń i usadowiła się na 7 miejscu. Czy Pogoń po ostatnim sukcesie w Poznaniu uda się pokonać swego rywala i odzyskać straconą pozycję w tabeli, rozstrzygną niedzielne zawody. Spotkanie to ze względu na niepewny wynik zapowiada się nadzwyczaj ciekawie i ściąganie niezawodnie liczne rzesze publiczności na boisko Pogoni. Przedprzedaż biletów po niższej cenie odbywać się będzie od czwartku 18 b. m. we firmie Maraton i aptece dr. Stenzla, plac Marjański.

Czarni—Hasmonea. Trzecie w tym roku towarzyskie zawody powyższych drużyn zapowiadają się bardzo ciekawie. W pierwszym spotkaniu Hasmonea zwyciężyła 2:1, rewanż Czarnych opiewał 9:1. Obecnie biało-niebiescy znajdują się u szczytu formy, czego dowodem ostatnie zwycięstwa nad Lechią 5:4. Rewerą 3:1. Z drugiej strony i Czarni są obecnie w doskonałej formie. Dowiedli tego ostatnimi zwycięstwami 2:1 nad Garbarnią i Ruchem, co daje gwarancję emocjonującego przebiegu spotkania. Obie drużyny wystąpią w składach najsilniejszych. Początek zawodów o godz. 11 przed poł. na boisku Hasmonei za rogatką lyczakowską. Ze względu na niskie ceny wstępu (1 zł.) oraz dobrą formę przeciwników spodziewać się należy liczego napływu publiczności.

Rozgrywki o mistrzostwo kl. B okręgu lwowskiego ukończono z dodatnim wynikiem dla drużyny Sokoła II, która zdobyła mistrzostwo okręgu, uzyskując 40 pkt. na 44 możliwych, st. br. 81:19.

Rozgrywki z drużynami podokręgów, a to: Ruchem (Przemyśl), Z. T. S. G. (Złoczów) i Hakoahem (Stanisławów) odbędą się na boisku sportowym 19 p. p. (Cyta-dela) w następujących terminach: 21 b. m. z Ruchem, 28 b. m. z Hakoahem, 26 X z Z. T. S. G., każdym razem o godz. 11 przed poł.

LEKKA ATLETYKA.

Trójbój pań o mistrzostwo Polski odbędzie się 21 b. m. we Lwowie. Zawody powyższe odbędą się na boisku LKS Pogoni o godz. 11 przed poł. Termin zgłoszeń upłynął z dniem 15 b. m.

Zgłoszenia zawodniczek są następujące: A. Z. S. Warszawa — Konopacka-Matuszewska Halina, Manteufłówna Jolanta, Wojnarowska Helena; T. G. Sokół (Grażyna) Warszawa — Grabicka Janina, Hulanicka Alina, Walasiewiczówna Stanisława; A. Z. S. Lwów — Strojna Halina.

Możliwym jest również udział zawodniczek poznańskich, które zgłoszone być mogą po terminie.

W skład trójbójki wchodzi: bieg 100 m., skok wwyż i rzut oszczepem.

Start Konopackiej i Walasiewiczówny po ostatnio odniesionych sukcesach, jakoteż zapowiadana próba pobicia rekordu na 100 m. budzi wielkie zainteresowanie.

W ramach powyższych zawodów odbędą się prawdopodobnie zawody męskie o miejscowej konkurencji.

GRY SPORTOWE.

Tabela rozgrywek gry siatkowej pań o mistrzostwo kl. A przedstawia się następująco: 1) A. Z. S. pkt. 20 st. br. 295:156, 2) Dror pkt. 14 st. br. 279:124, 3) Haszomer pkt. 10 st. br. 231:148, 4) Sokół-Macierz pkt. 10 st. br. 201:186, 5) Harcerze pkt. 4 st. br. 117:210, 6) Lwowianka pkt. 1 st. br. 0:300.

Tabela rozgrywek gry siatkowej pań o mistrzostwo kl. A przedstawia się następująco: 1) Sokół II pkt. 10 st. br. 148:136, 2) Sokół-Macierz pkt. 8 st. br. 149:120, 3) Dror pkt. 4 st. br. 145:118, 4) Lechia pkt. 2 st. br. 91:159.

SZERMIERKA.

Kurs szermierki szkołą włoską dla pań i pańów otwiera Sekcja szermiercza Sokola-Macierzy z dniem 20 września. Informacji udziela Sekcja w lokalu własnym codziennie od godz. 7 wiecz. przy ul. Sokoła I. 7, II p.

Z Y C I Ę G O S P O D A R C Z E.

SREBRÓ.

Od dziesięciu blisko lat, rynek srebra znajduje się pod znakiem silnej depresji. Na taki stan rzeczy wpłynęło wiele okoliczności, szczególnie zaś przejście większych państw Dalekiego Wschodu na walutę złotą, z dotychczasowego srebrnego systemu monetarnego.

Dzisiaj jedynie Chiny pozostają wierne srebrnej monecie, która tam służy za środek wymienny w stosunkach z innymi państwami, t. j. z krajami, posiadającymi złoty system monetarny. Oczywiście, iż w tych warunkach „Państwo Niebieskie” zdane jest na łaskę fluktuacji cen srebra.

Większość krajów europejskich, wskutek wojny światowej, zmuszona do zaprowadzenia bardziej drobiazgowego systemu oszczędnościowego, bądź to obniżyła próbę srebra monet obiegowych, bądź też zaniechała ich bicia. Ta okoliczność również wpłynęła na skrócenie się konsumpcji srebra.

Natomiast produkcja tego metalu prawie z roku na rok wzmaga się, zwiększając znacznie jego zapasy.

Dla dokładniejszego zobrazowania obecnej sytuacji wystarczy przytoczenie giełdowych notowań cen srebra.

Na początku wojny światowej, t. j. w 1914 r., najniższa jego cena wynosiła 23 i trzy czwarte d. za uncję standard, w 1918 r. płacono za nią 47 i jedna szóstą d., w ostatnich miesiącach 1915 r. doszła ona do 79 i jednej ósmej d., osiągnęła swe maksimum w lutym 1920 r. cenę 89 i pół d. Od tego czasu srebro zaczyna spadać w cenie, nieraz gwałtownie skokami, aż w 1930 r. w marcu wynosi ona zaledwie 18 i pół d.

Z pomiędzy różnych przyczyn tej deprecjacji srebra, z których ważniejsze przytoczyliśmy wyżej, należy się pierwszeństwo naruszeniu nieubłaganego prawa ekonomicznego, prawa podaży i popytu.

Dziś, kiedy wyłączni prawie odbiorcami srebra są Chiny z konsumpcją 150 milionów uncji, następnie Indie, które pomimo, że zaprowadziły u siebie walutę złotą, zużyły srebra w 1929 r. około 70 milionów uncji (mniej niż w 1928 r. o 40 milionów), oraz przemysł kinematograficzny przerabiający do 30 milj. uncji, małe są widoki na poprawę sytuacji. Należy przytem dodać, iż Indie mają wybudowaną obecnie nową rafinerię srebra w Bombaju, i cała nadwyżka srebrnych monet rezerwy indyjskiej będzie w miarę ich wycofywania przetwarzana i sprzedawana na miejscu, a nawet przy sposobności eksportowana, co znowu zwiększy podaż srebra na rynku światowym. Jedyna nadzieja zwykłego kształtowania się cen srebra, to zlikwidowanie zawieruchy, szalejącej na Dalekim Wschodzie i ustalenie się normalnych stosunków politycznych w Chinach, które ożywią handel i przemysł miejscowy.

W braku tych czynników, nie pozostaje nic innego dla uratowania sytuacji rynku srebrnego i niewesołego położenia producentów srebra, jak utworzenie jakiegoś rodzaju kooperacji międzynarodowej do regulowania produkcji i repartycji srebra.

Akcja ta musiałaby koncentrować się w Londynie, wobec tego, że jest on głównym rynkiem srebra.

Za podstawę ceny sprzedażnej srebra biorą tam uncję standard (0.925 próby), notując jej cenę w pensach i utamkach pensów. Ustalenie samej ceny odbywa się codziennie z wyjątkiem sobót o godzinie 11 m. 45. Czynnością tą zajmują się cztery firmy maklerskie w Londynie: Mocata i Goldsmid, Rixley i Abell, Charps i Wilkins oraz Samuel Montagu i C-o. Porównyując ilości, posiadane na sprzedaż z ofiarowanymi do nabycia, po wspólnym porozumieniu się, wyznaczają one odpowiednią cenę. Najpierw badają, czy cena z

dnia poprzedniego powinna być zmniejszona. Jeżeli podaż jest niższa od zapotrzebowania, robią hausę dopóki zaofiarowania nie osiągną poziomu zapotrzebowania, o ile stosunek ten jest odwrotny postanawiają baissę. Zdarza się, że maklerzy są w posiadaniu licznych zleceń z ceną limitowaną zarówno na sprzedaż jak i na kupno, wówczas, sumując te zlecenia, wyliczają właściwą cenę. Metoda ta pozwala ustalić sprawiedliwą cenę srebra pomiędzy sprzedawcami a kupującymi, na których rachunek maklerzy przeprowadzają transakcje.

Na rynku londyńskim są dwie ceny srebra — cena za gotówkę „ready” lub „spot”, oraz cena terminowa „forward”. Pierwsza dotyczy srebra, dostarczanego w siedem dni, druga w dwa miesiące od daty kupna. Różnica tych cen zależna jest od rozmaitych okoliczności.

Przy transakcjach terminowych może być zaznaczona wpłata a conto, równająca się wysokości straty na

procentach. Kurtaż od sumy transakcji wynosi jedną ósmą proc., a ponieważ sprzedający nie płaci go, więc również różnica pomiędzy ceną nabywczą i sprzedażną nie przekracza jednej trzeciej proc.; natomiast maklerzy obu stron dzielą się prowizją.

Srebro dostarczone na rynek londyński musi być 0.996—0.999 próby. — Większość sztab srebra, sprzedawanych lub zakupywanych w Londynie waży od 1100—1200 uncji „troy” (12 uncji na funt).

Rynek amerykański pracuje w ścisłym kontakcie z londyńskim. Ceny znaczą się w centach za uncję „troy” próby 0.999 dla Nowego Jorku, San Francisco i dla dostaw amerykańskich, dla angielskich zaś w szterlingach za uncję próby 0.925. Ilości zapasów sztab w Nowym Jorku wahają się od 500.000 do 3 milionów uncji. Kurtaż, płacony zawsze przez sprzedającego wynosi jedną szesnastą proc. od uncji „troy” próby 0.999.

I. M.

Sytuacja na rynku walut i akcji.

Obroty na giełdzie dewizowo - walutowej małe, przyczem całe zapotrzebowanie pokrywa, poza transakcjami międzybankowymi, jak zwykle Bank Polski. W ostatnich dniach zauważyć można było pewne wzmocnienie się dołara gotówkowego, który podniósł się o kilka punktów. Zwiększony popyt na dolary gotówkowe przy nie zawsze na to technicznie przygotowanym rynku wywołał zwykłą bez zresztą żadnego zasadniczego znaczenia wobec pokrywania potrzeb walutowych życia gospodarczego przez instytucję emisyjną i poważniejsze banki.

Dewizy New-York notowano w końcu ubiegłego tygodnia 8.913, kabel 8.923, dolary oficjalnie 8.94, dolary prywatnie 8.93 i pół. Za ruble złote płacono na rynku prywatnym 4.62, a za czerwonce sowieckie przy tendencji stale niżkowej 0.68 dolara.

Kursy dewiz europejskich wykazywały w tygodniu ubiegłym w obrotach giełdowych względnie międzybankowych tendencję niejedolitą, w drugiej połowie tygodnia wyraźnie mocniejszą. Notowano w końcu tygodnia: Belgja 124.38, Gdańsk 173.32, Holandia 359.11, Londyn za 1 funt szt. 43.36 i trzy czwarte, Paryż 35.03, Praga 26.47 i pół, Zurych 173.07, Wiedeń 126.02, Włochy 46.73 i pół, Berlin 212.43.

Na rynku akcyjnym sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Obroty w poszczególnych dniach utrzymywane są w granicach minimalnych, przyczem notowania ograniczają się do kilku papierów. Jakkolwiek spodziewać się należało, że w m. wrześniu, jako pierwszym miesiącu powakacyjnym, nastąpi pewne ożywienie, nadzieje zupełnie

zawiodły, a przeciwnie widoczna jest wyraźna tendencja w kierunku dalszego ograniczania się obrotów, nawet w porównaniu z miesiącami letnimi. Zupełny brak zainteresowania giełdą ze strony banków i wstrzeźliwość publiczności w dziedzinie nabywania papierów dywidendowych powodują, że nieliczna, a stale malejąca garstka zawodowych spekulantów, pozbawiona poważniejszych środków pieniężnych, jest jedynym czynnikiem, utrzymującym giełdę przy życiu, a raczej podtrzymującym jej wegetację. Dopóki sfery poważniejsze, a przede wszystkim banki nie zainteresują się chociażby losem papierów tych przedsiębiorstw, w których bezpośrednio lub pośrednio są zaangażowane, nie można się w żadnej mierze spodziewać zasadniczej zmiany naszych już nietylko anormalnych, ale poprostu niezręcznych w Europie przykładów stosunków giełdowych.

Również w dziale papierów państwowych i listów zastawnych nastąpiło osłabienie zainteresowania i obroty temi walorami utrzymywane są w minimalnych granicach przy tendencji niżkowej.

Notowano (pierwsza cyfra z dnia 5, druga z dnia 12 września r. b.): 4 proc. Prem. Pożycz. Inwest. 112'50, 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa 59'50, 10 proc. Poż. Kolejowa 103'50, 5 proc. Poż. Konwersyjna 55'50 — 55'50, 5 proc. Poż. Kolejowa 49'50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemijskie 57'25 — 55'75, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 75'40 — 74'50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 57'25, Bank Polski 166'50 — 168'00, Cukier Warsz. 34'75, Modrzejów 9'00 — 8'25.

Stk.

Ze światowego rynku lnu.

Wszystkie rynki europejskie odczuwają silną depresję, a jedyne transakcje dokonane w ostatnim okresie dotyczyły małych partij lnu belgijskiego na pokrycie bieżącego zapotrzebowania. Taki stan rzeczy będzie prawdopodobnie trwał jeszcze dłużej, w każdym bądź razie do czasu wyjaśnienia rozmiarów popytu ze strony przedziału europejskich.

Z lnu rosyjskiego obniżono ceny na len Rallo, mimo to nie zanotowano w tym gatunku żadnych transakcji. Len z nowych zbiorów nie jest dotychczas oferowany; przedziałnicy nie zdradzają jednak najmniejszego zainteresowania w tym kierunku. Notowano: BKKO (z nowych zbiorów) — Ł. 50/52, Kotel-

nitch Tow. — Ł. 37/38 Standart I cif wsch. wybrzeża.

Nie notowano żadnych transakcji lnem łotewskim w ciągu ostatnich dziesięciu dni; według doniesień ministerstwa finansów w Rydze na skutek złych warunków atmosferycznych nowe zbiory zapowiadają się znacznie gorzej, aniżeli przewidywano na początek lata. Notowania nominalne: Swannenberg — Ł. 63, Livonia — Ł. 60, Standart R. cif wsch. wybrzeża.

Ceny lnu estońskiego ze starych zbiorów utrzymują się na poziomie nominalnym, gdy len z nowych zbiorów nie znajdował się dotychczas jeszcze w podaży. Notowano: Petczura — Ł.

60, Werro — Ł. 58 Standart R. cif wsch. wybrzeża.

Na litewskich rynkach lnu tendencja bardzo słaba. Właściciele stoków pragną zachęcić nabywców w kierunku zawierania próbnych transakcji. Notowania: Górny kurlandzki — Ł. 44, Kłajpeda — Ł. 55 Standart Crown cif wsch. wybrzeża.

Dopływ towaru na rynkach holenderskich i belgijskich bardzo słaby. W Związku z pewną zwykłą popytu na gatunki niższe, daje się zauważyć nieznaczna tendencja zwykła notowań.

O stabilizację cen zbóż.

Francuski minister rolnictwa rozesłał okólnik, w którym wskazuje na konieczność zastosowania przez rolników umiaru w oferowaniu posiadanych zapasów zboża. Rok obecny nie zapowiada szczególnie pomyślnych urodzajów, niemniej jednak obawiać się można spadku cen, o ile sprzedaż nastąpi już w najbliższym okresie. Regionalne kasy kredytu rolnego mają możliwość udzielania rolnikom kredytu na dogodnych warunkach i w rozmiarach, pozwalających na zaspokojenie wydatków sezonowych, w wypadku jeżeli zapotrzebowanie, zgłoszone do poszczególnych kas przewyższa ich własne zdolności kredytowe, wystąpi z pomocą natychmiastowa „Caisse Nationale du Credit Agricole” i ewentualnie Bank Francuski, tak, by wszystkie uzasadnione zgłoszenia rolników zostały zaspokojone. Poza tem minister rolnictwa wzywa do tworzenia kooperatyw dla przechowania, konserwacji i sprzedaży zbóż, co może znakomicie ułatwić operacje kredytowe i wpłynąć regulujące na podaż płodów rolniczych.

Kronika gospodarcza.

— Uczestnicy Kongresu Związku Międzynarodowych Targów. Jak się informujemy, w Kongresie Związku Międzynarodowych Targów, który odbędzie się w pierwszych dniach października w Poznaniu, weźmie udział około 60 osób. Przybędą więc do Poznania na obrady naczelni dyrektorowie Targów, przedstawiciele Ligi Narodów, Międzynarodowej Izby Handlowej, jak również delegaci poszczególnych rządów w charakterze obserwatorów. Oczywiście najliczniej będzie reprezentowany na Kongresie Rząd Polski.

— Czy powstanie nowa fabryka worków jutowych? Od dwóch lat niemal uważa się na rynkach zagranicznych spadek cen juty, które doszły obecnie prawie do połowy dawnego poziomu. Spadek ten jednakże nie odbił się bynajmniej na cenach worków, które przeciwnie zdrożały nawet. Wynikiem tego jest, że niektóre gałęzie przemysłu zmniejszyły swe zapotrzebowania na worki nowe, skupiając natomiast używane, które w ten sposób obracają kilkakrotnie. Jednocześnie w kołach przemysłowców tych gałęzi, które potrzebują dla opakowania swych wytworów koniecznie worków nowych, powstała myśl utworzenia specjalnego konsorcjum dla założenia nowej, własnej fabryki worków i uniezależnienia się temsamem od dostawców.

— Wzrost operacji kredytowych w bankach prywatnych. W bankach prywatnych utrzymuje się naogół dość duża płynność aktywów bankowych. Środki kasowe banków związkowych łącznie z sumami w bankach zagranicznych zwiększyły się w miesiącu lipcu o 58 milionów zł., sięgając 182 milj. zł. Ogólna suma wkładów wynosiła 1.043 milj. zł., z czego na terminowe przypada 379 milj. zł. (wzrost o 5 milj.), rachunki czekowe 533 milj. zł. wobec 511 milj. w czerwcu r. b. Suma redyskonta wzrosła w lipcu o przeszło 2 milj. zł. do 258 milj. zł., rachunki otwartego kredytu zmniejszyły się do 633 milj. zł., natomiast pożyczki terminowe utrzymały się niewielej na poziomie poprzedniego miesiąca, wykazując przeszło 39 milj. zł. Suma zdyskontowanych weksli wzrosła z 693 milj. zł. w czerwcu do 715 milj. zł. w lipcu r. b. Ogółem stan kredytów krótkoterminowych w bankach prywatnych wynosił na 1 sierpnia r. b. 1.387 milj. zł.

— Polska produkcja szklana zyskała najwyższe odznaczenie zagranicą. Po zaszczytnych wyróżnieniach na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, produkcja naszych hut szklanych zdobyła nowy sukces na arenie międzynarodowej, a mia-

nowisie na Wielkiej Wystawie Niepodległościowej w Liege. Oto komisia sędziowska tej Wystawy złożyła w tych dniach do uznania Jury Superieur wniosek przyznania następującym hutom, reprezentowanym przez Związek Hut Szklanych: Huty Szklane „Kara” i „Hortensja” mają otrzymać Grand Prix, Huta „Ozarów” dyplom honorowy, Fabryka Szklania w Zawierciu również dyplom honorowy, medale złote otrzymają huty „Jabłonna”, „Niemen” i „Vitrum”.

Wysokie te odznaczenia, otrzymane przez polskie huty szklane na Wystawie w Liege, gdzie przemysł szklany był reprezentowany bardzo pokaznie, są dowodem, że produkcja nasza w tej gałęzi przemysłu stanęła na wysokim, najzupełniej do skali europejskiej dostosowanym poziomie.

— Konferencja w sprawie cen pierza i puchu. W dniu 18 b. m. odbędzie się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja z przedstawicielami odczyszczalni i odkażalni pierza oraz puchu. Tematem obrad będzie sprawa porozumienia wzajemnego przedstawicieli przemysłu przetwórczego tej gąszi z eksporterami pierza i puchu co do ustalenia poziomu cen zakupu. W konferencji wezmą udział przedstawiciele trzech istniejących już odczyszczalni pierza, więc poznańskiej, łwowskiej i kieleckiej, oraz czwartej mieleckiej, która znajduje się obecnie w stadium budowy. Należy tu nadmienić, że w myśl obowiązującego rozporządzenia dopuszczone do wolnego bezcłowego wywozu pierze i puch muszą być obowiązkowo poddawane odczyszczeniu i odkażeniu, co zapewni oczywicie eksportowi większą rentowność.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	ziotyeh	
	od	do
pszenica oworska ex 1930	25.50	26. —
pszenica zbiorowa ex 1930	25.25	25.70
żyto jednol. ex 1930	15.75	16.25
żyto zbiorowe ex 1930	14.75	15.25
jęczmień dworski jednol.	14.75	15.25
„ przemiałowy	14.25	14.75
„ pastewny	—	—
owies majol. ex 1930	15.25	15.75
kukurudza rumuńska	28. —	28. —
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
„ kolorowa	—	—
„ krasa	—	—
groch 1/2 Victoria	20. —	28. —
„ polny	20. —	21. —
bobik	21.25	22.25
wyka czarna	—	—
„ szara	—	—
siano słodkie pras.	8. —	9. —
słoma prasowana	4.50	5. —
hreczka	24. —	25. —
„	50. —	57. —
ubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1930	41.75	43.75
otruby żytnie	9. —	9.50
„ pszenne	10.75	11.25
kasza hreczana 50% pol.	53. —	54. —
„ jaglana	—	—
proso ma.	—	—
makuchy lniane	31. —	32. —
mak niebieski	75. —	85. —
„ żywy	—	—
kontyczyna czerw. natur.	85. —	89. —
za 100 kg. loco wagon LAWA	40	00
pszenica dworska ex 1930	28. —	28.50
pszenica zbiorowa	25.75	26.25
żyto jednol. ex 1930	18.25	18.75
żyto zbiorowe	17.25	17.75
jęczmień przemiał.	17. —	17.50
owies maj. ex 1930	17.75	18.25
mąka pszenna 65%	50. —	51. —
„ żytna typ urzędowy	33. —	34. —
otruby żytnie	9.50	10. —
„ pszenne	12.25	12.75
siano	10. —	11. —
kasza jęczmienna grubsza	34. —	35. —
„ Nr. 10.	34. —	35. —

STANDARDY:

Pszonica dworska	762 — g/l
Pszonica zbiorowa	7413 — "
Zyto jednolite	710 — "
Zyto zbiorowe	700 — "
Owes	451 — "
Jęczmień dworski	671 — "
Jęczmień przemiałowy	637 — "

2. fieldy.

Łódź, 17 września

Dolar w obrotach prywatnych zł. 9-9.02
W transakcjach międzybankowych notowa-
wano: Nowy Jork 8.91'25-8.90'40. Londyn
43.35-43.37. Zurych 173.05-173.10. Praga
26.45-26.48. Wiedeń 125.92-125.98. Berlin
212.52-212.57.

Na Gieldzie akcyjnej ruch słaby. Notowano tylko Gazy wschodnie zł. 19.25, 4 pre listy zastawne Tow. Kred. Ziemińskiego 48—48.50.

Tendencja chwiejna, zniżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 17 września (Tel. wł.).

Obroty średnie, tendencja dla dewiz europejskich niejednolita. Dolar 8.95.

Rubel złoty 4.82.

Dla akcji tendencja utrzymana.

ZBOŽE.

Lwów, 17 września.

Pszenica, hrzeczka i mak niebieski po-
taniały.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.
Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwołoczyska: pszenica kraj.
dworska 25.50—26, pszenica zbiorowa
23.25—23.75, hreczka 24—25, mak niebie-
ski 75—85; loco Lwów: pszenica kraj.
dworska 28—28.50, pszenica zbiorowa
25.75—26.25.

Inne kursy niezmiennie.

Współczesne formy niewoli murzyńskiej.

Międzynarodowy urząd pracy w Genewie wyłonił na ostatnim swoim posiedzeniu specjalną komisję, która ma zbadać stosunki, panujące w koloniach jakie posiadają państwa europejskie w Afryce, Azji i t. d.

Powodem wysłania tej komisji były niezliczone skargi i protesty od różnych organizacji z kolonialnych terenów podzwrotnikowych, donoszące o prześladowaniu krajowców przez nadmierne podatki, przymusowe roboty i niezadarną a chytrą administrację europejską.

Na podstawie napływających obecnie informacji, utrzymywanych naturalnie w tonie ostrożnym, wynika, że krajowcy zwłaszcza w koloniach belgijskich i francuskich są prawdziwymi meczennikami.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu belgijskiego Vandervelde, poruszając sprawy kolonialne Belgii, wskazał na fakt, że około 80.000 murzynów zmarło jako niewolnicy pod przymusem ciężkich robót. Zmusza się tych nieszczęśliwych do pracy ciężkiej w lasach, celem zdobycia jak największej ilości kauczuku. A ponieważ w lasach tych panuje febra a dostawa żywności niedostateczna, murzyni umierają tysiącami. Murzynów wyciąga się ze wsłody pracy oddziały białych żołnierzy.

Dwa lata temu w r. 1928 uciekło z belgijskiego Konga 10.000 murzynów do Ugandy brytyjskiej, ażeby uchronić się przed niewolnictwem. Vanderveide zażądał wysłania specjalnej komisji parlamentarnej, która by zbadała stosunki na miejscu. Wniosek jego został odrzucony, pod pretekstem, że zarząd kolonii przygotowuje właśnie specjalną księgę w tej sprawie i ją przedstawia parlamentowi.

Także i francuskie społeczeństwo zajmuje się sprawami kolonialnymi w ostatnich czasach dość żywo, wykazując zniecierpliwienie z powodu braku chęci ze strony rządu francuskiego wyjaśniania tych spraw. Dopiero pod naciskiem najostrzejszym opinii rząd francuski zdecydował się na wyłonienie specjalnej inspekcji robotniczej, która zwiedzi kolonie.

Podczas dyskusji w tej sprawie okazało się, że rządy kolonii Annamu i Tonkinu wysyłają systematycznie krajo-
wców do prac przymusowych za
granicę, a mianowicie na wyspy południowe. T. zw. „recruteurs“, placący
rządowi podłogi, masowo wywożą
krajowców do pracy przymusowej.
Większość tych nieszczęśliwych ni-
gdy już nie wraca do kraju. Rząd fran-
cuski nie zaprzeczał, że istnieją tacy
„recruteurs“, i obiecał na przyszłość
dopuszczać tylko kontyngent 8000...
nie wolników na wywóz z kraju kolo-
nialnego.

W kolumnach afrykańskich Francji jest jeszcze gorzej. Tu olbrzymie podatki wprost niszczą ludność. Od roku 1926—1929 wyciągnięto z podatku „podatku” fantastyczna suma półtora

miljarda franków. Ażeby mieć dostateczną ilość robotników, Francja wydała w koloniach prawo, na podstawie którego każdy gubernator i jego urzędnik mają prawo zmusić do pracy murzyna w wieku od 15—60 lat życia. Murzyn, któryby się opierał, otrzymuje dwa miesiące więzienia lub 3000 fr. kary, którą musi „odrobić“ potem.

Zarząd kolonij angielskich jest o wie-
le sprytniejszy od francuskich kole-
gów. Tu na oko wszystko wygląda hu-
maniarnie i zgodnie z prawem. Ale ty-
ko na oko. W Indiach n. p. Anglicy spe-
dzają winę na maharadźów, którzy są
ich sprzymierzeńcami, gdyż pociechu
robią, co chcą. W Indiach niewolnic-
two w całym tego słowa znaczeniu
kwitnie. Około 150.000 ludzi jest nie-
wolnikami indyjskich książąt, którzy
mają nad nimi władzę życia i śmierci.
Szczególnie upośledzone są kobiety.
Żony i córki niewolników mogą być
zabrane przez księcia w każdej chwili
do haremu i nikt tu za to palcem nie
kiwnie. Kobiety darowują się na pa-
miątkę przyjaźni przyjacielowi, jak
bukietek kwiatów. Obok tych niewolni-
ków jest masa hindusów z najniższych
warstw, których zmusza się do robót
przymusowych.

Ruch Gandhiego ogarnąłby płonieniem całe Indie, gdyby nie maharadźowie, którzy stoją po stronie Anglii, bo im z nią dobrze.

Jedynie w Afryce Południowej ludność tubylcza poczyną się wyzwalać z więzów niewolnictwa. Stało się to dzięki temu, że w kopalniach złota i srebra a także diamentów zetknął się robotnik biały z czarnym. Wkrótce utworzyły się związki robotnicze wśród czarnych i one poczęły bronić swych braci.

Kopalnie potrzebują rocznie co najmniej 200.000 do 300.000 robotników, a jest ich zaledwie 150.000 do 200.000. Masa robotników umiera z powodu ciężkich warunków klimatycznych. To zmusiło rząd angielski do naśladowania Francuzów. I tu zostało ogłoszone „prawo”, na mocy którego można ścigać do pracy na południu robotników z północy, ścigać przymusowo. Jest to więc znów niewolnictwo w swej najnajbardziej postaci. Prawo to przewiduje wydalanie cudzoziemców, którzy krytykują iniejskowe stosunki. Przewiduje ono cenzurę gazet, które opisują stosunki i biorą w obronę murzynów. Jest nawet specjalny sąd, który sprawy takie załatwia od ręki, bardzo surowo. Do parlamentu poł.-afrykańskiego wpłynął nawet wniosek, w którym przewiduje się zakaz organizowania się robotników w związki i rozwiązanie wszystkich dotychczasowych istniejących związków.

Jak widzimy z powyższego, nawet jak kulturalne narody, jak Francja i Anglia nie potrafiły zastosować w koloniach takiej polityki, któraby niesła udności miejscowej pomyślność i rozwój.

wych. — 19.05: Transmisja z Krakowa „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli. — 19.20: Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19.45: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. Zegar z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybiję godzinę ósmą. — 20: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Adolf Dygasiński: Fragment z „Godów życia“. — 20.30: Transmisja koncertu z Poznania. — 21.35: Transmisja koncertu z Warszawy. — 22: Transmisja z Warszawy: Pp. red. Zdzisław Marynowski i Jan Ignacy Targ wygłoszą felieton pt. „Relacja z bitwy warszawskiej w mikrofonie Polskiego Radia“. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. — 23—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji“ w Warszawie. Orkiestra Schuesslera i Pewzne-
ra.

Warszawa (1411) 12.35, 16.15, 19.30:
Muzyka z płyt gramofonowych. —
15.50: „Nowogródzkie jako teren tury-
styczny” wygl. A. Rogalewicz. — 18:
Koncert solistów. — 21.35: Muzyka
lekka. — 22: „Relacja z bitwy war-
szawskiej w mikrofonie Polskiego Ra-
dia” wygl. Z. Marynowski i J. Targ.—
23: Muzyka taneczna z „Gastronomii”.
— Kraków (312) 19.05: „Pogawędki
podhalańskie” w recytacji Wł. Doruli.
— 20.15: Koncert wieczorny.

Piątek, dnia 19 września.

Lwów (385). 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05—13:00: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie. ul. Kopernika 11. — 17:35: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Sny o Wszechrzeczy”, wygl. dr. Feliks Burdecki. — 18:00: Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry Jana Różewicza — 19:00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19:20: „Skrzynka pocztowa” — omówi inż. Józef Miński. — 19:45: Transmisja z Warszawy: Giełda rolnicza. Zegar z Warsz. Obserwatorium Astronomicznego wybił godzinę ósmą. — 20:00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 20:15: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. — 22:00: Transmisja z Warszawy: Felieton pt. „Makabryczne anegdoty”, wygl. p. Henryk Broszkiewicz. — 22:15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 22:30—22:45: Transmisja z Genewy: Przemówienie p. ministra spraw zagranicznych — Augusta Zaleskiego na temat spraw poruszonych na sesji Ligi Narodów.

Warszawa (1411). 12.10. 16.15, 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: „Sny o wszechświecie“. wygł. dr. F. Burdecki. — 18.00: Koncert orkiestry Jana Różewicza. — 20.15: Koncert symfoniczny. — 22.30: Transmisja z Genewy: przemówienie ministra praw zagranicznych, A. Zaleskiego na temat spraw, poruszonych na sesji Ligi Narodów. — Kraków (312). 17.35: Ostatnie chwile królów polskich“. wygł. prof. dr. W. Bogatyński. — Poznań (334). 8.00: Gazeta poranna. — Katowice (408). 18.00: Koncert popularny. — 22.45: Intermezzo muzyczne. — Wilno (368). 19.25: Wesoła audycja literacka. — Budapeszt (550). 19.30: „Aida“ opera Verdi'ego. — Ryga (524). 9.03: Koncert z udziałem Ireny Dąbickiej. — Mediolan (501). 20.40: Koncert symfoniczny. — Rzym (441). 21.05: Koncert symfoniczny. — Kopenhaga (281). 21.50: Koncert symfoniczny. — Waryż (1725). 22.30: „Fortunio“, opera messagera. — Londyn (261). 21.00: Koncert symfoniczny. — Moskwa (720). 7.30: „Borys Godunow“, opera Musorgskiego. — Wiedeń (516). 20.30: „Dalibor“, opera Smetany. — Berlin (418). 21.05: „Admirał“, sztuka Oskara Wessla.

RADJOFON.

Czwartek, dnia 18 września.

Lwów (385) 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hełmalu z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Synowie Lwów, ul. Kopernika 11. — 17.35

Transmisja z Warszawy: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wyda-
wnictw — omówi prof. Henryk Mości-
cki. — 18: Transmisja z Warszawy:
Koncert solistów. Wykonawcy: Lidia
Korecka (mezzopr.), Ruta Krongold-
ówna (skrz.) i prof. Ludwik Urstein
(akomp.). — 19: Rozmaitości. Komuni-
katy oraz koncert z płyt gramofono-

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Kupię fortepian lub pianino płacę dolarami. Podać cenę i markę. Administracja „Słowa” pod „Janina”. 5679

Fortepiany i pianina kupuję, każdego rodzaju płacę najwięcej Kopernika 26 Skieniarzki 5630

Fortepian ucznia „Bösendorfera” najwyższej jakości sprzedam tanio i ulgowo, Kopernika 26, Skieniarzki. 5662

Samochody okazjonalne najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7, telef. 74-98 5391

Ubrania męskie, mundurki studenckie, wierzchy do futer podług najnowszej mody wykonuje po cenach konkurencyjnych pracownia krawiecka Rogoziewicza, Szymona 1. 5533

Pianino „Bechstein” prawie nowe, za połowę ceny (zł. 3.600) do nabycia Kopernika 52, parter. 5653

„Moniuszko”, ul. Zimorowicza 10, poleca fortepiany używane w różnych cenach, na dogodnie spłaty. 5426

Rogóżki kokosowe, trzepaczki, piórka do prochów, mydło do prania, krochmal, świece poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telef. 83-81. 4717

Meble różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy „DOROTEUM” SAPIENY 24 — Telef. 13-01. Dogodne warunki. 53-6

PIANINA nowe krajowe i zagraniczne od zł. 2.200 na dogodne spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 5695

Gła noworodków kompletne wyprawki „Sport” plac Halicki 3. 5694

Plaszczki, sukienki, sweterki, bielizna dziecięca „Sport” plac Halicki 3 5690

Rasowe króliki niebieskie wiedeńskie, Flandryjskie, szare sprzedaje hodowla Szajowskiego, Sygniówka. 5691

Dwie nowe realności w pięknym położeniu sprzedaje Szajowski, Sygniówka wielka, Lwów. 5692

MERLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6. Telefon 48-25. 5305

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, freblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzadców, ekonomów, oraz personal restauracyjny. 5052

Dla panny inteligentnej, zdolnej, wychowawczynie, poszukuję miejsca dochodzącej. Łaskawe oferty do Admin. pod „Skromne warunki”. 5650

Absoiwentka gimnazjum i kursu handlowego abiturjentów z 3 letnią praktyką bankowa i handlowa obecnie na posadzie w Grudziądzu szuka posady we Lwowie. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Siła bankowa”. 5629

Emerytowany wojskowy, szkoła rolnicza, egzamin rachunkowości, praktyka gospodarstwa, energiczny, służbiści, obznajomiony z wszystkimi działami gospodarstwa, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady na skromnych warunkach Bugieja Lwów - Zniesienie Jabłonowskiego 39. 5687

Krawczyń z krojem poszukuje szycia w prywatnych domach. Listy do Adm. „Słowa” „Krawczyń”. 5705

Administrację kamienic z gwarancją solidnego i korzystnego prowadzenia przyjmie starszy urzędnik państwowy na kierowniczem stanowisku. Solidna administracja do Słowa. 56-7

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

Mieszkanie czteropokojowe z przynależnościami, z komfortem, na I. piętrze, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Obwódowa 4. koniec ul. Listopada 5676

Mieszkania dwu-trzy-czteropokojowe. Duże pokoje, blisko śródmieścia. Za czynszem z góry wynajmie Centralna Agencja Kopernika 14 5690

Duży pokój, z oknami na ogród jest z utrzymaniem do wynajęcia Mochnackiego 23 5654

Mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią przy ul. Polockiego wynajmę zaraz. Zgłoszenia: telef. 36-22. 5657

4 i 3 pokoje, kuchnia we Lwowie, pełny komfort do wynajęcia jednemu lub dwóm lokatorom. Pośrednictwo pożądane. Pszczółka, Cieszyń. 5584

Mieszkanie 4 pokojowe z komfortem garaż, pokój z kuchnią, pokój kawalerski do wynajęcia przy ul. Grochowskiej 56 we willi. Wiadomość na miejscu, lub telefon 26-11. 5686

Garaże dla samochodów prywatnych na tychmiast do wynajęcia. Listopada 33. 5658

Pokój z całym lub częściowym utrzymaniem zaraz do wynajęcia Supińskiego 5, parter na prawo. 5641

Pokoju bez mebli w okolicy tramwaju przy spokojnej rodzinie szukają dwie bardzo spokojne panie. Zgłoszenia do Administ. pod „Wolny pokój”. 5764

Lokal sklepowy trzy ubikacje w piątej dzielnicy zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do administracji pod P. K. 2696

Pokoju z komiorem, możliwie osobnym wejściem, parter lub I. piętro, najchętniej z oknami do ogrodu, z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie, blisko Politechniki, poszukuje starszy akademik. Cena według umowy. Łaskawe zgłoszenia „Nowa Reklama”, Batorego 26, pod „Major-Pilot”. 5705

Pokój, umeblowany do wynajęcia od 1/IX, tylko dla panów. Kleparowska 14. I. p. drzwi 9. 5683

POMOC LEKARSKA

Dr. KOGUTOWA Anna wróciła 5683
przyjmuje w chorobach skórnych, wener. i kosmetyce lek. od 3.5. ul. Friedrichów 8.

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Poszukuje korepetytora, któryby dwóch abiturjentów prywatystów przygotował w terminie marcowym do matury w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym. Wymagany stały pobyt na wsi, dopuszczalne wyjazdy do Lwowa dla własnych studiów. Zgłoszenie pisemne z curriculum vitae i odpisami świadectw przesłać pod adresem Rafał Cywiński Delejew kolo Halicza 5689

Poszukuję studentkę z uniwersytetu lub nauczycielkę. Mam pokój słoneczny z całym utrzymaniem — zaraz Obozowa 5, m. 5. 5684

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Germanistka, rutynowana nauczycielka, wyucza szybko, najnowszą metodą konwersację literat. koresponden. niemiec. Zgłoszenia: Millerowa, „adm. Słowa”. 5567

50 lekcji 20 zł. wyucza pisania na maszynie systemem 10-palcowym (kurs siedmio tygodniowy) oraz przyjmuje przepisywanie, Romańska, Zyblikiewicza 5. 5114

Poszukuję lekcji w zakresie szkół powszechnych. Zgłoszenia do Adm. pod Nauczycielka „J. P.”. 5707

POZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Krawały nowe i stare do przerabiania przyjmuje pracownia Abazurów, Piłsudskiego 6. tel. 55-33 5693

WSZELKIE SPRAWY PODATKOWE BILANSOWE I PENSYJNE załatwia Konc. Biuro porad pr. J. Wroble str. radcy sk ul. MACZNA 20 532

ZIOŁA LECZNICZE.

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zgadzacie bezpłatnie broszury pouczające! Adres: — Liszki — Apteka. 5272

TWOJA PRZYSZŁOŚĆ!

GODNE UWAGI ZAOPFIAROWANIE PRZESYLA WAM BEZPŁATNIE

Informacje o tem: Czy przyszłość wasza będzie zasobna w bogactwa, dostatek, pełną szczęścia? Czy spełnia się wasze pragnienia i ambicje? Czy znajdziecie zadowolenie w małżeństwie, miłości? Jacy są wasi przyjaciele — wasi wrogowie? i o tylu jeszcze innych ważnych niezmiernie rzeczach, które Astrologia jedynie może wam odkryć

CO WAM ODSŁANIA ASTROLOGIA!!!
Jeżeli powołacie się na to pismo, świat sława KARMA z Paryża przysła wam bezpłatnie szk c Analizy astrologicznej o waszym życiu, wraz z bezpłatnymi Radami, które mogą mieć dla was wielkie znaczenie. Zechciejcie poprosić przestać nazwisko, adres, datę urodzenia wszystko to musi być bardzo czytelnie wypisane do KARMA, folio 719 M 8, Boulevard Ornano, Paris. Napiszcie natychmiast. Oczekuje was niespodzianka. Jeżeli macie ochotę, możecie dołączyć Zł. 2 w znaczkach pocztowych swego kraju na pokrycie kosztów poczty i korespondencji. Opłata na Francję Zł. 0-40. 699

Inserujcie w „Słowie Polskie”.

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. 73)

Cień porucznika Guardo.

(Pamiętnik wyłowiony z Sekwany).
(Ciąg dalszy).

Przez drzwi otwarte zdawało mi się, że się ktoś jeszcze wślizgnął do mojej wyzębnej sypialni. Trudno mi to pojąć, a jednak uczulem jakby ulgę, gdy gość nieproszony rozplaszczyl się cieniem obok mnie na splezłym dywanie. Nie byłam już taki sam!

Uderzył mnie sztycherem, głos:
— Idioto, wciąż jeszcze szarpiesz się w ciasnej obroży skrupułów? Podczas, gdy ty marzęs tam, na moście — byłem u niej i odbierałem nieszczoty, przeznaczone dla ciebie!

13 grudnia.

Dzisiaj nareszcie trzeba było zająć do kantoru. Chciałem się dowiedzieć czegoś o Lancelu. Nieobecność jego zaczyna mnie niepokoić. No i pieniądze już potrzebuję. Pani Robinac przysłała do Carltonu nowe rachunki.

Przychodziły rozmaite indywidua z pod ciemnej gwiazdy, ale o nim nie mógł mi udzielić nikt żadnych informacji. Potem zostałem sam. Przeglądałem zapiski i rewersy zatłuszczone. Wtem skrzypnęły drzwi. Weszła, a raczej wpełzła jakaś starucha — trup

na nogach, co za nędza! Z pod wyrudziałego kapelusza, pamiętającego chyba jeszcze minione stulecie, spoglądała na mnie jakaś szara, starcza twarz. Po prostu skórą obciążony szkielec!

— Czy ty się przyjmiesz zastawę? — zaskrzeczał głos przybyłej, niby pęknięta struna skrzypiec.

— Owszem, to zależy zresztą co pani przyniosła — odparłem zgrzyliwie; na nerwy mi działa ta zbiedzona klientela!

— Chciałabym — stękała jęklonie — zastawić ten medalionik, ale żeby nie przepadło. broń Boże! Bo to dla mnie rzecz bezcenna. To jedyna pamiątka po moim nieszczęśliwym synu. Przywiózł mi ją dawno temu gdzieś, ze świata.

— Proszę pokazać! — mruknąłem niechętnie.

— Oto proszę! — szepnęła pokornie.

Wzięłem do ręki podany mi przedmiot. Jednym spojrzeniem stwierdziłem, że to rzecz niezwykle wartościowa, ale zawsze nie dałem tego po sobie poznać.

— Ii, to śmiecie! takich rzeczy nie bierzemy.

Zielonawa maska zadrżała. Zachręśliły kościste palce. Żałosliwym tonem poczęła prosić:

— Panie dobry, toż ostatnia nadzieja moja w tym klejnociku! Z dalekich

ja tu stron przybywam! Szukam w Paryżu przyjaciela mego syna, napisali mi, że on tu gdzieś mieszka. On by mnie wspomógł, on zachęci. Ale znaleźć nie mogę!

Nigdy nie zwracam uwagi na gadaninę interesantów. Znam na pamięć te wszystkie ich białania. To też i tym razem słowa przybyłej spływały po mnie, jak deszcz po szybie. Rzuciłem oschle:

— No, dam 500 franków i to z łaski! — Pięćset franków? — lamentowała. Za taką piękną rzecz? Same kamienie dziesięć razy więcej warte, nie licząc złota!

— Jak to za mało — przerwałem jej krótko — można pójść gdzieś indziej!

— Wszędzie już byłam, ale tak mało dają, a ja już drugi dzień nie jem, śpię w przytułku.

Medalion wart był dobrych parę tysięcy, dla amatora może i więcej. Robota antyczna i oryginalna. Dziwnie zapaliłem się do tego klejnociku.

— No, to dam pięćset pięćdziesiąt!

— Mało panie, mało!

Uczulem w piersi jakieś drgnienie litości. Coś dziwnie czułego pociągało mnie ku tej starej, zniszczonej kobiecie. Ale w naszym interesie trzeba się tego wyzbyć. Poczuliśmy się targować.

— No, w ostateczności, niech będzie sześćset! — rzuciłem babule łaskawie — ale to dla was wyjątkowo, ko-

biecino, bo mi pani żal. Naturalnie odpisze mi pani rewersik. Jak w terminie nie będzie wykupiony, to przepada!

Do tego czasu — przeszło mi przez głowę — i tak biedaczka skona gdzieś pod murem!

— Dobrze, panie, podpiszę, przyjdę wykupić, tylko żeby mi to gdzieś tutaj się nie zapodziało! — skomliła.

— Może pani być spokojna, jak w terminie będzie opłacone, to pewnością jak w banku. Proszę, tutaj są pieniądze, a tu kwit zastawczy, a to trzeba podpisać, o tutaj, tam jest atrament i pióro!

Podsunąłem babuni papierek i odchyliłem jej banknoty. Medalion zawiniąłem w podpisany blankiet i obojętnie wrzuciłem do szuflady.

Kościana babka drżącymi palcami zgarnęła pieniądze i cichutko wysunęła się za drzwi.

Znowu zostałem sam w kantorze. Na dworze padał deszcz monotonicznie. Podparły na łokciach zapadłem w drzemkę, ukołysany jednostajnym pluskiem wody, ślekałacej po rynnie.

Nagle ciężki wóz z turkotem przejechał ulicą. Zbudziłem się. Przetarłem oczy. Więc to mi się śniło, że tam za balaskami stoi Henrie i na zastaw mi podaje swoje krwawiące serce? Miało ono kształt medalionu, przyniesionego dopiero co przez ową staruchę!

(C. d. n.).